

# Iwan Iwanowicz Bielakiewicz

---

## Walka o utworzenie polskich formacji narodowych w armii rosyjskiej w okresie od sierpnia 1914 do stycznia 1915 roku

---

Rocznik Lubelski 18, 97-129

---

1975

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IWAN IWANOWICZ BIELAKIEWICZ

## WALKA O UTWORZENIE POLSKICH FORMACJI NARODOWYCH W ARMII ROSYJSKIEJ W OKRESIE OD SIERPNIA 1914 DO STYCZNIA 1915 ROKU

Historia polskich formacji narodowych w Rosji w czasie rewolucji rosyjskich 1917 r. i wojny domowej znalazła odzwierciedlenie w wielu pracach historyków radzieckich: P. Gołuba, A. Manusiewicza, P. Kaleniczenki, I. Bielakiewicza. Zagadnieniem tym zajmowali się również historycy polscy: L. Grosfeld, B. Najdus, A. Zatorski, M. Wrzosek, K. Sobczak i inni. Jednakże problem walki o utworzenie polskich formacji narodowych w początkowym okresie I wojny światowej nie znalazł właściwego odbicia we współczesnej historiografii radzieckiej i polskiej<sup>1</sup>.

Zadaniem autora artykułu jest ukazanie walki o utworzenie polskich formacji narodowych w armii rosyjskiej, którą prowadzili przedstawiciele różnych polskich kręgów społecznych w okresie od sierpnia 1914 do stycznia 1915 r.

Walka ta związana była z różnymi projektami utworzenia polskich oddziałów i przede wszystkim z formowaniem legionu puławskiego — pierwszego polskiego oddziału narodowego w składzie armii rosyjskiej w czasie I wojny światowej.

Zróżdła do napisania artykułu stanowiły przede wszystkim dokumenty przechowywane w archiwach polskich i radzieckich, prasa oraz wspomnienia świadków wydarzeń.

Jednocześnie z masowym powołaniem Polaków do armii rosyjskiej<sup>2</sup> utworzono w niej nieliczne polskie formacje narodowe.

Rząd carski, prowadząc szeroką mobilizację Polaków, włączając ich do różnych oddziałów armii rosyjskiej, niechętnie zgadzał się na tworzenie oddziałów złożonych z samych Polaków. Tym niemniej prawie od pierw-

<sup>1</sup> Fragmentaryczne wiadomości lub poszczególne wzmianki dotyczące tego zagadnienia przedstawione są w niektórych pracach historyków radzieckich: P. Gołub, *Polskie rewolucyjne wojska pod znamiem Oktiabria*, „Słowianie” 1956, nr 11, s. 17; A. J. Manusiewicz, *Polskie internacjonalisty w bor'bie za pobiedę Sowieckoj władzi w Rossii. Fiewrał'—oktiabr' 1917*, Moskwa 1965, s. 27; I. I. Bielakiewicz, *Iz istorii sozdania polskich nacionalnych formirowanij w sostawie ruskaj armii wo uremja pierwoj mirowoj wojny*, W: *Pierwaja mirowaja wojna*, Moskwa 1968, s. 158—169. Stołże fragmentarno kasajutsia etoj tiemy i polskie istoriki: L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917—1919*, Warszawa 1956, s. 23—26; A. Zatorski, *Dzieje pułku Bielgorodzkiego*, Warszawa 1960, s. 13—15; W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 285.

<sup>2</sup> Zob. I. I. Bielakiewicz, *Do pytanija pro poliakiw w skladi rosijckoi armii pid czas perszoi switowoi wijny*, „Wisnyk” Lwiwskiego ordena Lenina derżawnogo uniwersytetu im. Iw. Franka, Serija istoryczna, wyp. 7, Lwiw 1971.

szych dni wojny, jeszcze w sierpniu 1914 r., przy niektórych oddziałach armii rosyjskiej odbywających manewry wojskowe na terenie Królestwa Polskiego i Prus Wschodnich powstały niewielkie, polskie, ochotnicze, wywiadowcze, lotne oddziały partyzanckie tworzone z inicjatywy dowództwa rosyjskiego. Po wypełnieniu swych zadań specjalnych oddziały rozpadały się.

W czasie wykonywania zadań oddziały te ponosiły ogromne straty. A. Cichoński pisze w swoich nie opublikowanych wspomnieniach, że polskie ochotnicze oddziały partyzanckie „działały w specyficznej sytuacji bojowej i dlatego nie były znane polskim kręgom społecznym. Każda operacja bojowa przynosiła ogromne straty — byli zabici i ranni, oddział rozpadał się i nie przysparzał Polsce ani sławy, ani pożytku”<sup>3</sup>.

Analogiczne oddziały działające w Prusach Wschodnich, w skład których wchodziło po 300 ludzi, zostały całkowicie rozbite<sup>4</sup>.

Jednocześnie w burżuazyjno-szlacheckich kręgach polskich powstawały szczegółowe projekty utworzenia niewielkich liczebnie, ochotniczych oddziałów polskich o specjalnym przeznaczeniu, jednak nie znajdowały one aprobaty carskich władz wojskowych.

I tak np. Leonard Goleniewski, tymczasowo przebywający w Warszawie, 22 sierpnia 1914 r. poinformował warszawskiego gubernatora wojskowego o utworzeniu przez Niemcy siatki szpiegowskiej w rejonie traktu piotrkowsko-radomskiego. 25 sierpnia zwrócił się ponownie do gubernatora z propozycją zorganizowania polskich ochotniczych jednostek konnych wywiadowców, w skład których wchodziłoby Polacy. Każda grupa składałaby się z 60 ludzi. Celem działalności tych oddziałów byłoby „okazywanie pomocy wojskom rosyjskim i niszczenie wroga”. Miały one pomagać wywiadowi regularnych jednostek rosyjskich, organizować napady na niewielkie oddziały nieprzyjaciela, dezorganizować jego zaopatrzenie żywnościowe, prowadzić walkę ze szpiegami niemieckimi<sup>5</sup>. Propozycja L. Goleniewskiego nie zainteresowała władz carskich. 31 października znowu zwraca się z prośbą o pozwolenie na utworzenie w guberni piotrkowskiej ochotniczej drużyny polskiej, składającej się z mieszkańców guberni, w celu okazania pomocy wojskom rosyjskim i „wytępienia wroga”. Tym razem prośba była adresowana do wodza naczelnego<sup>6</sup>. Tak jak w pierwszym przypadku nie wywołała ona żadnej reakcji.

Nową próbę organizacji niewielkiej jednostki polskiej podjął Bonaventura Snarski — nauczyciel gimnazjum kieleckiego, agent ochrony (tajnej policji politycznej), znany tam pod kryptonimem „2-ego Inteligenta”. B. Snarski zwrócił się z odezwą do mieszkańców Częstochowy, w której wzywał ludność, aby wstępowała „do oddziałów partyzanckich w celu prowadzenia walki z wrogiem i odrodzenia sławy Polski pod

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR (dalej: CA KC PZPR), zesp. Wspomnienia, t. os. 9329, t1., s. 25.

<sup>4</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: WAPKr), Archiwum NKN, sygn. 46: H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie. 1914—1920*, Warszawa 1921, s. 9.

<sup>5</sup> Centralnyj Gosudarstwennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw SSSR (dalej: CGWIA), f. 2003, op. 2, d. 323, l. 93—34 ob.

<sup>6</sup> *Tamże*, l. 32—32 ob.

berłem rosyjskim”<sup>7</sup>. Snarskiemu udało się zwerbować do swojego oddziału około stu ludzi<sup>8</sup>. Dalszy los jego oddziału jest nie znany.

2 listopada polski szlachcic Grzegorz Sosnowski, mieszkający w Warszawie przy alei Szucha 6, przedstawił wodzowi naczelnemu dokładny projekt, w którym proponował utworzenie polskiego oddziału ochotniczego. Zadaniem jego byłoby ściąganie z armii austriackiej zarówno oddziałów polskich strzelców, jak i „całych jednostek wojskowych tej armii, składających się z samych Polaków lub innych Słowian”<sup>9</sup>. Aby osiągnąć ten cel, G. Sosnowski polecił utworzyć oddział w taki sposób i nadać mu taką nazwę, „aby mógł on służyć jako rzeczywisty «magnes i przynęta» dla Polaków austriackich. Sama wieść mieszkańców pogranicza, że wśród nich znajduje się legion polski, który na pewno wyrosnie w ich oczach w wielotysięczną armię, będzie wystarczającą reklamą, żeby Polacy austriaccy, przechodząc przez granicę na wojnę, przechodzili przez nią tylko z jednym celem — przyłączenia się do mojego oddziału”<sup>10</sup> — pisał G. Sosnowski z cyniczną szczerością. Proponował także rozpowszechnienie przy pomocy oddziału odezw do Polaków austriackich i do pułków polskich w składzie armii austriackiej nakłaniających ich do dezercji. Jeśli nawet odezwy te „nie dadzą szybkich i widocznych rezultatów, to i tak — pisał Sosnowski — zmuszą sztab austriacki do zostawienia tych pułków w spokoju”<sup>11</sup>.

Proponowano także wykorzystanie oddziału do działalności dywersyjno-wywiadowczej na tyłach nieprzyjaciela „w celu niszczenia dróg, mostów i torów kolejowych oraz likwidowania zapasów nieprzyjaciela, a w miarę możliwości zagarniania ich i przekazywania armii rosyjskiej”<sup>12</sup>.

Autor projektu pisał, że bazując na więzi łączącej mieszkańców terenów po obu stronach granicy, „oddział ten może dostarczyć sztabowi armii cennych informacji dotyczących nieprzyjaciela”. Proponowano, aby w skład oddziału weszły 3 rotы piechoty umundurowanej i uzbrojonej w mauzery i kindżały. Te ostatnie rotы przeznaczone były do działalności dywersyjnej<sup>13</sup>. G. Sosnowski pisał też o możliwości utworzenia oddziału w ciągu 4 tygodni<sup>14</sup>. Uważał, że byłoby bardzo pożądane włączenie do tego oddziału rodowitych Polaków z armii austriackiej, musieliby jednak „zaprzysiąc najpierw wierność carowi”<sup>15</sup>.

Kończąc, autor projektu proponował wykorzystanie legionu polskiego nawet na terytorium wewnętrznych guberni Rosji lub na Kaukazie, według uznania władz<sup>16</sup>. Projekt G. Sosnowskiego przedstawiono 14 września, lecz nie wzbudził on zainteresowania władz carskich<sup>17</sup>.

Z podobnymi propozycjami występowali także przedstawiciele arystokracji polskiej.

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. 1/30 APR Ib; I. Daszyński. *Pamiętniki*, t. II, Kraków 1926, s. 174.

<sup>8</sup> AAN, zesp. 1/30, APR Ia, k. 6.

<sup>9</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 15.

<sup>10</sup> *Tamże*, Styl dokładnych notatek G. Sosnowskiego pozostawiono bez zmian.

<sup>11</sup> *Tamże*, l. 15 ob.

<sup>12</sup> *Tamże*.

<sup>13</sup> *Tamże*.

<sup>14</sup> *Tamże*, l. 16.

<sup>15</sup> *Tamże*.

<sup>16</sup> *Tamże*.

<sup>17</sup> *Tamże*, l. 15.

Tak np. 10 października magnat polski hr. Władysław Tyszkiewicz, przebywający w szpitalu wojskowym, zwrócił się do wodza naczelnego z prośbą o pozwolenie na utworzenie oddziału polskich ochotników w celu prowadzenia wojny partyzanckiej<sup>18</sup>. 16 października Kwatera Główna, darząca dużym zaufaniem autora projektu, dała pozytywną odpowiedź, dodając przy tym, żeby oddział Tyszkiewicza wykorzystany został na froncie północno-zachodnim<sup>19</sup>. Tyszkiewicz wysłał do wodza naczelnego pismo, w którym złożył podziękowanie i obiecał, że przystąpi do organizacji oddziału po upływie 3 tygodni<sup>20</sup>. Jednakże z powodu komplikującej się choroby, 1 listopada tymczasowo zrezygnował z tworzenia polskiego oddziału ochotniczego<sup>21</sup>.

Szlachta polska, zwracając się z prośbą o pozwolenie na tworzenie oddziałów, gotowa była przyjąć na swój rachunek wszystkie wydatki z tym związane. Na przykład Antoni Przysiecki zamieszkały w Piotrogradzie zwrócił się w końcu września 1914 r. do głównodowodzącego frontu północno-wschodniego z prośbą o pozwolenie na utworzenie polskiego partyzanckiego oddziału konnego liczącego około 500 ludzi<sup>22</sup>. Nie zdecydowawszy się na samodzielne podjęcie decyzji, dowództwo frontu wezwało wodza naczelnego, gen. Januszkiewicza<sup>23</sup>. Naczelne dowództwo uznało, że „tworzenie nowych oddziałów partyzanckich, oprócz już istniejących, uważa za niepotrzebne”<sup>24</sup>.

Podobne skutki wniosła próba polskiego szlachcica Łaszczka, który na początku listopada zwrócił się do naczelnego wodza z prośbą o pozwolenie na utworzenie konnego oddziału ochotniczego, składającego się ze stu ludzi, w celu prowadzenia działań na tyłach nieprzyjaciela na froncie północno-zachodnim<sup>25</sup>. 16 listopada szef sztabu naczelnego wodza wysłał telegram Łaszczka do sztabu naczelnego dowódcy frontu północno-zachodniego. Telegram ten pozostał bez odpowiedzi.

Znacznie przychylniej potraktowano projekt Stanisława Wojciechowskiego — byłego znanego działacza PPS Fr. Rew., który po zerwaniu z ruchem socjalistycznym pracował w dziale kooperacji.

W pierwszych dniach wojny S. Wojciechowski aktywnie uczestniczył w pracy powstałego w Warszawie Centralnego Komitetu Narodowego, zbliżył się do endeków i przywódcy Partii Polityki Realnej, a następnie wszedł w skład utworzonego przez nich Polskiego Komitetu Narodowego. Wojciechowski pisze w swoich wspomnieniach o wizycie w kwaterze naczelnego wodza w celu uzgodnienia licznych problemów i otrzymania pozwolenia na werbowanie Polaków — ochotników w pasie przyfrontowym, który był na początku chwilowo zajęty przez wojska niemieckie, a potem znowu przeszedł pod kontrolę armii rosyjskiej<sup>26</sup>.

28 października S. Wojciechowski otrzymał od gen. Januszkiewicza

<sup>18</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 25.

<sup>19</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 24, 26.

<sup>20</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 28—30.

<sup>21</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 31.

<sup>22</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 265.

<sup>23</sup> Tamże, l. 265 ob.

<sup>24</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 266. Oczywiście chodzi tu o oddział Tyszkiewicza.

<sup>25</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 272.

<sup>26</sup> S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, Lwów—Warszawa 1938, s. 229—230.

formalne pozwolenie na utworzenie oddziału dywersyjnego z chłopów zamieszkałych w powiecie łowickim; wyjeżdżał do Warszawy, skąd, zgodnie z rozkazem wojskowego generał-gubernatora warszawskiego, gen. Turbina, udał się do Skierniewic do sztabu II armii frontu północno-zachodniego. 2 listopada S. Wojciechowski wysłał swój plan dowódcy sztabu gen. Czatinowi i gen. Tilimonowowi. Plan przewidywał utworzenie kilku oddziałów lotnych, w skład których wchodziłoby mieszkańcy powiatu łowickiego, po 50 w każdym. Oddziały te zajmowałyby się działalnością dywersyjną i wywiadowczą dotyczącą rozmieszczenia wojsk niemieckich.

S. Wojciechowski proponował, aby tworzenie oddziałów przeprowadzane było stopniowo i po utworzeniu pierwszego jego część była odkomenderowana do uczestnictwa w tworzeniu podobnych oddziałów. Proponowano przyjmowanie do oddziału „ludzi bystrych i umiejących posługiwać się bronią ogniostrzelną” i dlatego przeszkolenie ich, prowadzone przez oficera piechoty i sapera, znających język polski, planowano przeprowadzić w ciągu 2 tygodni. Na miejsce zbiórki oddziału wyznaczono miasto Łęczycę. Broń i prowiant miały być wydane przez sztab II armii<sup>27</sup>.

Januszkiewicz pisemnie zawiadomił dowodzącego II armią gen. Szejdeman o decyzji naczelnego wodza w sprawie udzielenia pomocy Wojciechowskiemu<sup>28</sup>. Szejdeman przyjął S. Wojciechowskiego, zatwierdził jego plan oraz wydał pozwolenie na swobodny przejazd przez terytorium powiatów: łowickiego, kutnowskiego, łęczyckiego<sup>29</sup>. Zdając Januszkiewiczowi relację z rozmów z Wojciechowskim, Szejdeman pisał 7 listopada, że Wojciechowski wyjechał „zbierać ochotników” i obiecał „na dniach dać o sobie znać”. Szejdeman donosił dalej, iż na operację wraz z oddziałem wyruszy sam Wojciechowski. Planowano na początek wyposażać oddział w karabiny rosyjskie, aby „mógł on uzupełniać amunicję w najbliższych jednostkach”. W miarę rozwoju działalności oddziału zostanie on wyposażony w broń i naboje zdobywcze. „Po upływie dwutygodniowego szkolenia — pisał gen. Szejdeman — oddział wystąpi zgodnie z moim rozkazem i będzie wykonywał te zadania, które ja mu powierzę”<sup>30</sup>. Dalej donosił, że „pierwszy oddział lotny po wypełnieniu zadania będzie mógł służyć jako kadra werbująca następne oddziały”<sup>31</sup>. O powodzeniu tworzenia oddziałów lotnych i rodzaju ich działalności Szejdeman obiecał informować Januszkiewicza pisemnie.

W międzyczasie, tj. 6 listopada, S. Wojciechowski przybył do Łowicza. Następnie objechał wiele miejscowości w celu werbowania ochotników. Werbunek przebiegał pomyślnie. Po jego zakończeniu 14 listopada wyjechał z Kutna do sztabu II armii po oficerów, jednakże rozpoczęcie ofensywy wojsk niemieckich na Łódź utrudniało realizację dalszej części planu.

Jak wynika ze szczegółowego sprawozdania Wojciechowskiego przedstawionego Januszkiewiczowi 30 grudnia 1914 r., tworzenie oddziału dywersyjnego przerwano z powodu ofensywy wojsk niemieckich i zajęcia przez nie powiatu łowickiego i powiatów do niego przyległych<sup>32</sup>. W swoich wspomnieniach S. Wojciechowski pośrednio wzmiankuje o powtórnym

<sup>27</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 291.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 267.

<sup>29</sup> *Tamże*.

<sup>30</sup> *Tamże*.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 267.

<sup>32</sup> Zob. CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 291 ob.—292 ob.

pobycie w powiecie łowickim: „otrzymawszy od władz wojskowych przepustkę, udałem się do znajomych miejsc kaliskich przez Łowicz, Piątek, Łęczycę w ślad za cofającymi się wojskami niemieckimi. Wszędzie było widoczne straszne wyludnienie: pozostali na pogorzeliśkach starcy pałali nienawiścią do Niemców”. Jednakże Wojciechowski nie zastał tam młodzieży w wieku poborowym — „zwerbowano ją do przechodzących oddziałów rosyjskich lub zabrano przez Niemców do robót ziemnych. Na werbowanie ochotników było zbyt późno”<sup>33</sup>.

Opowiadając o swym wyjeździe w okolice Kalisza, Wojciechowski przemilcza właściwy cel podróży związany z projektem utworzenia dywersyjnych oddziałów partyzanckich przeznaczonych do działalności na tyłach wojsk niemieckich. Właśnie ten projekt był rzeczywistą przyczyną jego wyjazdu w rejon przyfrontowy.

Przytoczone fakty potwierdzają, iż rosyjskie władze wojskowe przychylniej odnosiły się do projektów pochodzących od przedstawicieli arystokracji polskiej ściśle związanej z caratem i od znanych działaczy politycznych współpracujących z arystokracją.

Po ogłoszeniu przez naczelnego wodza odezwy do Polaków powstały projekty utworzenia „licniejszych polskich ochotniczych oddziałów wojskowych do walki z Niemcami po stronie Rosji i koalicji”<sup>34</sup>.

W polskich kręgach burżuazyjno-szlacheckich związanych w Królestwie Polskim z władzami carskimi pojawiła się idea utworzenia armii polskiej, która walczyłaby po stronie Rosji i jej sojuszników. Idea ta „narodziła się zaraz po rozpoczęciu wojny”<sup>35</sup>.

Wysuwając projekty utworzenia dużej formacji narodowej w składzie armii rosyjskiej, polskie kręgi burżuazyjno-arystokratyczne dążyły do zrealizowania dwóch zadań: przekonania rządu carskiego o swoich wierнопoddanych uczuciach do monarchii i utworzenia polskich sił zbrojnych znajdujących się pod ich kontrolą dla przyszłej, powojennej Polski, w skład której, zgodnie z ich przekonaniem, wejdą wszystkie ziemie polskie zjednoczone pod berłem cara<sup>36</sup>.

Jednym z pierwszych inicjatorów realizacji idei o utworzeniu polskich jednostek wojskowych w składzie armii rosyjskiej był polski arystokrata — endek — Bolesław Matuszewski. Zapewnił on sobie poparcie naczelnika Radomskiego Oddziału Żandarmerii, gen. ks. A. Mikoładze, który najpierw osobiście doniósł naczelnemu wodzowi o jego projekcie, a następnie 11 września zwrócił się z listem do naczelnego wodza, gen. Januskiewicza, z prośbą o przyjęcie B. Matuszewskiego w celu uzupełnienia składu osobowego zatwierdzonego wcześniej przez A. Mikoładze<sup>37</sup>. Chodziło o projekt utworzenia polskiej armii wysiłkiem Polaków poddanych Rosji, Austrii i Niemiec. Januskiewicz, zainteresowany się projektem, polecił Mikoładze zakomunikować B. Matuszewskiemu o konieczności niezwłocznego zakończenia rozmów z pełnomocnikami; obiecał przyjąć

<sup>33</sup> S. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 230—231.

<sup>34</sup> AAN, zesp. Archiwum Paderewskiego, t. 28, p/t 2.

<sup>35</sup> B. Matuszewski, *Polska jako czynnik zasadniczy równowagi europejskiej*. Piotrogród 1917, s. 13.

<sup>36</sup> Dokładniej patrz I. I. Bielakiewicz, *Iz istorii sozdanija polskich nacionalnych formirowanij w sostawie russkoj armii wo wriemnia pierwoj mirowoj wojny*. W: *Pierwaja mirowaja wojna*, Moskwa 1968, s. 159—160.

<sup>37</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 234.

ich w każdej chwili, prosząc tylko o uprzedzenie go o terminie przyjazdu<sup>38</sup>. Jednocześnie Januszkiewicz wysłał telegram do Warszawy do gen. Turbina, gdzie przebywał w tym czasie Matuszewski, aby Turbin przekazał Matuszewskiemu wiadomość o przysłaniu do Januszkiewicza w jak naj- szybszym terminie prawomocnych przedstawicieli trzech głównych grup w celu ostatecznego zakończenia rozmów i uzgodnienia warunków<sup>39</sup>.

Januszkiewicz przypuszczał, że o projekcie Matuszewskiego opowiedział Turbinowi przyjaciel ministra spraw wewnętrznych gen. Drzun- kowski poinformowany przez Mikeladze. Jednakże, jak wynika z tele- gramu Matuszewskiego, Turbin nie został poinformowany o istocie projektu<sup>40</sup>. Wypełniwszy polecenie Januszkiewicza<sup>41</sup>, nie mógł nic konkretnego zakomunikować Matuszewskiemu. Januszkiewicz musiał sam wypełnić tę misję. Polecił on Matuszewskiemu ponowną wizytę u Turbina, obiecując wcześniej powiadomić go telegraficznie<sup>42</sup>. 14 wrześ- nia B. Matuszewski przybył do kwatery Januszkiewicza<sup>43</sup> z listem pole- cającym od Mikeladze<sup>44</sup>. W materiałach Nadzwyczajnej Komisji Śledczej Rządu Tymczasowego czytamy, iż gen. Januszkiewicz donosił, że Matu- szewski rozpoczął starania o utworzenie legionów polskich i obiecał „w okresie około miesiąca utworzyć 500-tysięczną armię”. W tym celu, jak wynika z jego słów, „należało nadać tej sile zbrojnej charakter polskich sił narodowych ze sztandarem, polskimi nazwami, składem do- wództwa itp.”<sup>45</sup>

Bardziej szczegółowe wiadomości o projekcie noszącym jawnie awan- turniczny charakter znajdujemy w sprawozdaniu B. Matuszewskiego przesłanym na ręce gen. Januszkiewicza<sup>46</sup> i w oświadczeniu dyrektora kancelarii dyplomatycznej przy kwaterze naczelnego wodza, Kudaszewa, złożonym ministrowi spraw zagranicznych Sazanowi w dn. 18 września. Kudaszew donosił — według słów Januszkiewicza — iż Matuszewski<sup>47</sup> „pojawił się jako przedstawiciel grupy Polaków zamieszkałych w trzech imperiach: Rosji, Austrii i Niemczech”<sup>48</sup>. Postulował on rozwiązanie tej sprawy w kierunku umożliwienia Polakom zamieszkałym na terytorium każdego z tych imperiów utworzenia swojego wojska do walki z Niem- cami. „Prosił on przy tym tylko o delegowanie generałów i oficerów rosyjskich do dowodzenia tym wojskiem, a także dostarczenie Polakom broni, której oni nie posiadają (tj. armat); stwierdził też, że jest w stanie zwerbować do wojska ok. 500 000 ludzi wyposażonych we wszystko niezbędne do walki, tj. odzież, broń, naboje itd., i — co najważniejsze — palających chęcią walki z Niemcami.

<sup>38</sup> Tamże, l. 235.

<sup>39</sup> Tamże, l. 13.

<sup>40</sup> Tamże, l. 14.

<sup>41</sup> Tamże, l. 236.

<sup>42</sup> Tamże, l. 12.

<sup>43</sup> Zob. *Russko-polskie stosunki w okresie wojny światowej*, Moskwa—Lenin- grad, s. 138—139.

<sup>44</sup> Zob. CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 234.

<sup>45</sup> *Russko-polskie stosunki...*, s. 139.

<sup>46</sup> Zob. WAPKr., Archiwum NKN., sygn. 46.

<sup>47</sup> W doniesieniu Kudaszew mylnie nazywa go Matuszyńskim.

<sup>48</sup> *Międzynarodowe stosunki w epokę imperializmu. Dokumenty z ar- chiwów carskiego i Wroclawskiego urzędu dyplomatycznego 1878—1917 gg.* (dalej: MOEI), seria SZ, t. VI, dok. 277, cz. I, s. 270.



Matuszewski stwierdzał, że w zamian za taką usługę Polacy nie wymagają w przyszłości własnej armii, sztandarów itp., a tylko zjednoczenia wszystkich trzech części Polski, aby austriacy i pruscy Polacy korzystali z tych samych praw, co i ich rosyjscy współplemieńcy. Polacy nie wymagają w przyszłości utworzenia swojej armii, proszą jednak, aby zebrane teraz wojska były wykorzystane wyłącznie na terytorium byłego Państwa Polskiego<sup>49</sup>. Dalej Kudaszew donosił, że gen. Januszkiewicz obiecał Matuszewskiemu odpowiedź telegraficzną, która nadeszła 17 września, tj. po porażce armii gen. Rannenkampfa w Prusach. Wódz naczelny wraz z szefem sztabu postanowili „przyjąć propozycję, ale pod tym warunkiem, że tworzenie tej polskiej armii będzie nosiło charakter pospolitego ruszenia”<sup>50</sup>. „Jeżeli nawet Rosjanie nie pragną korzystać z pomocy Polaków — pisał Kudaszew — rozumieją, że sytuacja nie jest łatwa, a wykorzystanie Polaków może być ogromną podporą dla armii, zakładając nawet, że zwerbowanych zostanie znacznie mniej żołnierzy niż 500 tysięcy”<sup>51</sup>. Przyjęcie propozycji Matuszewskiego uzależniano od wcześniejszego wyjaśnienia, czy pochodzi ona z poważnego źródła i „rokuje realnie gwarancje pomocy wojskowej”.

W takim przypadku proponowano ogłoszenie odezwy do pospolitego ruszenia na terenie guberni „wchodzącej w skład Kraju Nadwiślańskiego”. Proponowano przy tym włączenie do pospolitego ruszenia nie tylko starych mieszkańców zaboru rosyjskiego, lecz także Polaków z zaborów austriackiego i pruskiego. „Naczelne dowództwo polecało potraktować tę sprawę pobłażliwie”<sup>52</sup>. Donosząc o tym projekcie Sazanowowi, Kudaszew pisał na zakończenie: „ta rozmowa o polskiej propozycji (która, być może, nie może być zrealizowana) świadczy o rzadkiej wrażliwości naszych wyższych władz wojskowych”<sup>53</sup>. Projekt Matuszewskiego zawisł w próżni. Dalsze rozmowy zostały przerwane, być może na skutek rozkazu z Piotrogradu. W każdym razie w następnym sprawozdaniu dla Sazanowa z 26 września Kudaszew pisał: „o Polakach i ich propozycji ostatnio nic nie słyhać”<sup>54</sup>. Matuszewskiemu bowiem pozwolono na „organizowanie polskich oddziałów stopniowo, w partiach po 1000 ludzi”<sup>55</sup>. Inaczej mówiąc, zaproponowano mu ograniczenie się do tworzenia drużyn polskich pospolitego ruszenia dowodzonych przez polskich oficerów służących w armii rosyjskiej lub nawet przez oficerów rosyjskich władających językiem polskim<sup>56</sup>.

Decyzji naczelnego dowództwa nie wykorzystał Matuszewski i jego polityczni sojusznicy — endecy. W ten sposób pierwszy projekt utworzenia dużych formacji polskich w składzie armii rosyjskiej zakończył się zupełnym niepowodzeniem.

Prawie jednocześnie w polskich kręgach burżuazyjnych bliskich partii endeków pojawił się projekt analogiczny. Burżuazja Królestwa Polskiego, bezpośrednio związana interesem klasowym z burżuazją rosyjską, goto-

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 270—271.

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 271.

<sup>51</sup> *Tamże*.

<sup>52</sup> *Tamże*.

<sup>53</sup> *Tamże*, s. 271—272.

<sup>54</sup> MOEI, sier. SZ, t. VI, cz. I, dok. 321, s. 319.

<sup>55</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 248.

<sup>56</sup> *Russko-polskije otnoszenija...*, s. 139—140.

wa była oddać w ten sposób usługi rządowi carskiemu, aby zyskać jego przychyłność, otworzyć sobie drogę do powiększenia majątków przez uczestnictwo w dostawach wojennych, a także otrzymać możliwość udziału w podziale zdobyczy wojennych<sup>57</sup>. W związku z tym grupa Polaków — członków Dumi Państwowej, wchodzących w skład frakcji endeków zaproponowała utworzenie legionów polskich „jako części składowej regularnej armii rosyjskiej”. Ten szczegółowo przygotowany projekt zapewniał o rzekomo gorącym dążeniu Polaków do walki z ogólnym wrogiem w celu wprowadzenia w życie manifestu naczelnego wodza. Przewidywał on tworzenie regularnych jednostek ochotniczych, w skład których wchodziłyby wszystkie formacje mające własne sztandary, z umundurowaniem odróżniającym je od armii rosyjskiej, z dowodzeniem w języku polskim itd. Projekt opierał się na znanej odezwie naczelnego wodza<sup>58</sup>.

Najbliżsi współpracownicy Romana Dmowskiego, członkowie Dumi Państwowej — Wiktor Jaroński i Zygmunt Balicki, w imieniu frakcji endeckiej przedłożyli projekt 17 września 1914 r. w naczelnym dowództwie na ręce szefa sztabu gen. Januskiewicza. Jednakże Kwaterna odniosła się do niego z dezaprobatą. Spotkał go taki sam los, jak projekty poprzednie. Ten negatywny stosunek dowództwa można tłumaczyć następującymi przyczynami:

1) z wojskowego punktu widzenia projekty te nie były wtedy aktualne mimo niepowodzenia ofensywy wojsk rosyjskich w Prusach Wschodnich; armia rosyjska walczyła z powodzeniem w Galicji Wschodniej i po upływie dwóch tygodni od przedłożenia projektu wojska rosyjskie zajęły Lwów;

2) w tym czasie carskie władze wojskowe negatywnie odnosiły się do samej idei utworzenia dużych polskich formacji narodowych uważając, że mogą one zrodzić opinię o innym prawnym „położeniu Polaków niż pozostałych poddanych imperium rosyjskiego”;

3) naczelne dowództwo było przeciwnie mieszanu się w sprawy wojskowe mniejszości narodowych, w tej liczbie nawet lojalnie nastrojonych wobec władz polskich elementów burżuazyjnych<sup>59</sup>.

Jednakże po upływie pewnego czasu stosunek wyższych kręgów wojskowych do tego problemu uległ pewnej zmianie pod wpływem przyczyn politycznych: w tym czasie w skład armii austriacko-węgierskiej weszły oddziały polskie utworzone przez zwolenników Piłsudskiego w Galicji. Władze carskie postanowiły przeciwstawić im oddziały polskie wchodzące w skład armii rosyjskiej<sup>60</sup>. Ale nawet w takiej sytuacji generałowie carscy robili wszystko, aby „ograniczyć do minimum tworzenie dużych polskich jednostek wojskowych i aby decyzje ich nie wychodziły

<sup>57</sup> Zob. Centralny Partijnyj Archiw Instytutu Marksizma-Leninizma pri CK KPSS (dalej: CPA IML), f. 70, op. I, d. 600, s. 7—8.

<sup>58</sup> H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918 r.*, Warszawa 1958, s. 120; L. Grosfeld, *op. cit.*, s. 23; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918*, Warszawa 1935, s. 252; F. Figowa, *Polskie stronnictwo burżuazyjne w latach pierwszej wojny światowej (sierpień 1914—sierpień 1915)*, Katowice 1962, s. 227; W. Pobóg-Malinowski, *Narodowa Demokracja 1887—1918. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1933, s. 353.

<sup>59</sup> Zob. I. I. Bielakiewicz, *ukaz. socz., Pierwaja mirowaja wojna*, s. 161.

<sup>60</sup> Z. Oplustil, *Polskie formacje wschodnie 1918—1919*, Warszawa 1922, s. 81.

poza tworzenie niewielkich oddziałów wykorzystywanych do czysto politycznych celów wywiadowczo-dywersyjnych”<sup>61</sup> i działań partyzanckich na tyłach i skrzydłach nieprzyjaciela<sup>62</sup>.

Tym niemniej w związku z pewną zmianą w sposobie traktowania oddziałów polskich przez wyższe władze wojskowe pojawiły się nowe projekty ich tworzenia. O jednym z nich, wysłanym do Kwatery, donosił Sazanowi Kudaszew dowodząc, iż wpłynął on od mało znanej osoby i jego treść „okazała się nie do przyjęcia”, gdyż w liście była mowa o organizacji polskich wojsk narodowych z polskimi sztandarami itd.<sup>63</sup>

Władze wojskowe odniosły się przychylniej do propozycji szlachcica polskiego, właściciela dwóch majątków w guberni kowieńskiej i warszawskiej — Witolda Gorczyńskiego, który skierował do wodza naczelnego list z prośbą o pozwolenie na zorganizowanie oddziału partyzanckiego<sup>64</sup>. Gorczyński otrzymał z Kwatery odpowiedź pozytywną. Brak dokumentów nie pozwala dokładnie określić przyczyny potraktowania przez Kwaterę prośby Gorczyńskiego, zważywszy na fakt, że w tym czasie analogiczne prośby odrzucano. 28 września gubernator warszawski wydał W. Gorczyńskiemu zaświadczenie nr 3977/1 mówiące o tym, że wódz naczelnny pozwala mu na „utworzenie oddziału polskiego i wyruszenie z pomocą armii, z tym tylko, żeby działalność tego oddziału została skierowana do zwycięskiej walki z wrogiem, a nie na spekulancтво i wyrządzanie krzywd ludności miejscowej”. W zaświadczeniu czytamy dalej, iż oddział powinien być zaopatrywany przez sztab wojskowy, „ale we wszystko pozostałe powinien wyposażać się we własnym zakresie”. Władzom wojskowym i kolejowym polecono okazywanie „prawnej pomocy przy przejazdach oddziału według przedstawionego w aktualnym dokumencie planu”<sup>65</sup>, 7 października gen. Januszkiewicz skierował do Gorczyńskiego telegram z rozkazem natychmiastowego stawienia się do dowódcy frontu południowo-zachodniego, gen. Iwanowa<sup>66</sup>. Wypełniając otrzymane polecenie, Gorczyński przybył 17 października do sztabu frontu z prośbą o wydanie broni austriackiej dla tworzonych przez niego oddziałów, przedstawiając zaświadczenie oraz telegram Januszkiewicza<sup>67</sup>. Plk Seredin, tymczasowo pełniący funkcję szefa frontu, zanim wydał broń, zwrócił się do Kwatery z zapytaniem, „czy rzeczywiście Gorczyński otrzymał zgodę naczelnego wodza i czy można wydać mu broń?” Kwatera obiecała udzielić natychmiastowej odpowiedzi telegraficznej<sup>68</sup>. 17 października został wysłany telegram nr 1765, podpisany przez generała dyżurnego Kondzierowskiego z Kwatery, do szefa sztabu frontu gen. Aleksiejewa informujący, że pozwolenie na tworzenie oddziału W. Gorczyński otrzymał od naczelnego wodza i sprawa ta została „w całości przekazana do rozpatrzenia generałowi adiutantowi Iwanowowi — dowódcy frontu południowo-zachodniego” oraz że „sprawa wy-

<sup>61</sup> L. Grosfeld, *op. cit.*, s. 23.

<sup>62</sup> A. Zatorski, *op. cit.*, s. 13—14.

<sup>63</sup> MOEI, sier. Sz, t. VI, cz. I, dok. 321, s. 319.

<sup>64</sup> AAN, zesp. I/30, APR, Ia, k. 6.

<sup>65</sup> CGWIA, f. 2003, op. I, d. 2878, l. 2.

<sup>66</sup> *Tamże*, l. 3.

<sup>67</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 344.

<sup>68</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878; f. 2003, op. 2, d. 323, l. 22, 23.

posażenia oddziału w broń podlega decyzji frontu”<sup>69</sup>. Podobne potwierdzenie podpisane przez generała kwatermistrza Kwatery, gen. Danilina, zostało skierowane bezpośrednio do gen. Iwanowa<sup>70</sup>. 18 października, zgodnie z zaświadczeniem głównego szefa zaopatrzenia nr 4444/1, zdecydowano się wydać „do dyspozycji Gorczyńskiego dla tworzących się oddziałów 3500 karabinów i 800 000 nabojów z zapasu broni zdobytej na Austriakach”, przy czym zalecono wydawać karabiny „w partiach, nie więcej niż po 500 sztuk”<sup>71</sup>.

W październiku W. Gorczyński, jako szef legionów, opublikował odezwę w języku polskim, która pojawiła się na ulicach Warszawy i innych miast Królestwa i Białorusi. Informowała ona o tworzeniu legionów i wzywała młodzież polską do wstępowania w ich szeregi. W odezwie podkreślano, iż zadaniem legionów będzie „uprzedzanie, utrudnianie i osłabianie ruchów wojsk niemieckich w Polsce, pohamowanie zezwierzęcenia poszczególnych ich oddziałów”. Poza tym legiony powinny zrobić wszystko, „żeby jak najszybciej przepędzić barbarzyńców z ziemi polskiej i wraz z armią rosyjską spełnić wielki czyn dla ludzkości — zniszczyć potęgę pruską”<sup>72</sup>. W odezwie zwrócono uwagę, że legiony polskie powstają na podstawie decyzji naczelnego wodza, że dowodzenie w nich prowadzone będzie w języku polskim, będą mieć polskich dowódców, polskie zwyczaje w obozach i walczyć będą o „bezpieczeństwo, przyszłość ku chwale polskiej ziemi”. Odezwa wyrażała wiarę, że w Polsce znajdują się „dziesiątki tysięcy ochotników zdecydowanych stanąć w szeregach legionistów i że posypią się ofiary na ich umundurowanie”. Dalej czytamy, iż broń, amunicję i żywność dostarczą legionowi rosyjskie władze wojskowe. Wskazano następujące warunki przyjęcia do legionów: wiek powyżej 18 lat, narodowość polska, nienaganna przeszłość, posłuszeństwo i dyscyplina wojskowa, obowiązek służby w legionie do zakończenia wojny, dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarzy, świadectwo zgody rodziców dla młodzieży uczącej się. Wstępujący do legionu powinni przybyć z własnym umundurowaniem. Punkt zbiorczy znajdował się w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 64<sup>73</sup>.

Jednocześnie z odezwą polską wystosowano odezwy w języku rosyjskim podpisane przez Gorczyńskiego, jako dowódcę legionu polskiego. W jednej z nich wskazywano także na fakt, iż legiony polskie tworzone są „zgodnie z decyzją naczelnego wodza”. Styl literacki odezwy pozostawiał wiele do życzenia: wzywała ona do „wydalenia Prusaków z Królestwa Polskiego”, niedopuszczania w przyszłości do „obrażania naszych braci w miejscach zagarniętych przez Prusy. Biorą naszą młodzież, posyłają do pierwszych szeregów wojska, gwałcą nasze matki, siostry, córki, grabią nasze majątki, zostawiając za sobą zniszczenie i spustoszenie”. Dalej odezwa informowała o przypuszczalnym przybyciu do Rosji „40 000 wojsk polskich z Ameryki”. „Jesteśmy absolutnie pewni — pisano —

<sup>69</sup> *Tamże*, l. 27; f. 2067, op. I, d. 2878, l. 6.

<sup>70</sup> *Tamże*, l. 7.

<sup>71</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 344.

<sup>72</sup> CA KC PZPR, sygn. 60/XX, poz. 3/IIa, s. 1—2; WAPKr., Archiwum NKN, t. 46; AAN, zesp. I/30, APR Ia, k. 10; *Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej. Sierpień 1914—styczeń 1915*, Szwajcaria 1915, s. 33.

<sup>73</sup> CA KC PZPR, sygn. 60/XX, poz. 3/IIa, s. 1—2; WAPKr., Archiwum NKN, t. 46; AAN, zesp. APR Ia, k. 10; *Zbiór dokumentów...*, s. 33.

że to, co chcemy stworzyć [?], będzie miało ogromne znaczenie dla trójprzymierza, wywoła reakcję u słabych, rozbudzi śpiących, da męstwo i spokój [?]”. Następnie podkreślano, że do legionu „przyjmowani są wszyscy, bez względu na różnicę poglądów”, natomiast „zajmowanie się polityką w legionach jest zabronione”. W zakończeniu odezwy informowano, że „zapisy i ofiary przyjmuje Leonard Nowięgłowski w Okszowie koło Chełma. Ofiary przeznaczone będą na umundurowanie żołnierzy nie posiadających własnych środków materialnych”. Kończąc, Gorczyński zwrócił się do kobiet polskich, prosząc je o „przygotowanie bandaży dla polskiego oddziału sanitarnego”<sup>74</sup>.

Początkowo zapisy do legionu prowadzone były w Warszawie, Chełmie i Brześciu Litewskim<sup>75</sup>. Odezwy Gorczyńskiego spotkały się z chłodnym przyjęciem ze strony burżuazyjnej Warszawy. Jednakże, pomimo słabego napływu ochotników do punktów zbiorczych, W. Gorczyński 2 listopada telegrafował do wodza naczelnego — zapewne utożsamiając marzenia z rzeczywistością — że pobór do legionu polskiego „przebiega pomyślnie przy ogromnej życzliwości ze strony mieszkańców”, że w ciągu dwóch tygodni „ma on nadzieję zwerbować 10 000 legionistów” i niedługo wyjeżdża „do gen. Iwanowa starać się o założenie obozu i poczynienie przygotowań do utworzenia pierwszych legiónów”<sup>76</sup>.

W. Gorczyński nawiązał kontakt z endekami i przywódcą ich partii, R. Dmowskim, z pewnością mając nadzieję, że przy ich pomocy uda się zmienić stosunek burżuazji polskiej do legiónów, a wraz z zapewnieniem sobie ich poparcia, nasili się przypływ Polaków-ochotników do punktów zbiorczych. Pierwsze spotkanie Gorczyńskiego z Dmowskim nie dało oczekiwanych rezultatów, ponieważ endecy chcieli sami utworzyć polskie jednostki narodowe, a nie występować w charakterze pomocników Gorczyńskiego<sup>77</sup>.

9 listopada Gorczyński wysłał dokładne sprawozdanie do naczelnego wodza, w którym pisał, że jest w stanie wypełnić z godnością polecenie utworzenia legionu polskiego, jednak po spełnieniu dodatkowych próśb: przysłaniu na okres wojny do legionu kilku oficerów i podoficerów Polaków, przekształceniu legionu z oddziału ochotników w regularne wojsko i, co za tym idzie, w uczestniczeniu, w miarę możliwości, w walkach samodzielnie<sup>78</sup>. Przy okazji W. Gorczyński prosił, aby „pozwolono legionowi polskiemu walczyć pod własnym sztandarem”<sup>79</sup>.

Jednocześnie z projektu *Zadania bojowe legionu polskiego* przekazanego w tym samym czasie wodzowi naczelnemu<sup>80</sup> wynika, że Gorczyński proponował, aby legion nosił charakter wywiadowczo-dywerysyjny. W jego skład powinny wchodzić oddzielne oddziały liczące po 300 ludzi. W każdym z nich winna powstać drużyna wywiadowcza składająca się z 30 ludzi „specjalnie wybranych spośród najinteligentniejszych i najroztropniejszych żołnierzy”, z naczelnikiem na czele. Będą one organizowane z ludności rejonów pogranicznych, znających lepiej teren działań wojennych.

<sup>74</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 3852, l. 21.

<sup>75</sup> AAN, zesp. I/30, APR Ia, k. 9, 10, 12; W. Lipiński, *op. cit.*, s. 252.

<sup>76</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 251.

<sup>77</sup> AAN, zesp. I/30, APR Ia, k. 11.

<sup>78</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 252.

<sup>79</sup> *Tamże*, l. 253.

<sup>80</sup> *Tamże*, l. 254—255.

Oddziały skierowane na teren działań wojennych nie powinny tracić kontaktu ze swoim sztabem. Każdy oddział, w miarę możliwości, miał się składać z mieszkańców jednej miejscowości, żeby działały w dobrze im znanych okolicach. Na początku zostaną przeszkolone oddziały z guberni: kaliskiej, piotrkowskiej, kieleckiej i suwalskiej<sup>81</sup>. Oprócz tego Gorczyński proponował zorganizowanie „spośród środowiska inteligencji” grupy agentów wojennych, którzy będą podlegali „surowej dyscyplinie wojskowej i którzy będą posyłani, jako wywiadowcy, do miejscowości zajętych przez nieprzyjaciela”, a także do tych prowincji polskich, które znajdują się we władaniu wroga. Do zadań agentów wojskowych należeć będzie „moralne i praktyczne przygotowanie polskiej ludności miejscowej, aby ułatwić zajęcie danej miejscowości przez naszą armię rosyjską”. Agenci powinni działać w porozumieniu ze sztabem legionów polskich<sup>82</sup>.

W rozmowie z oficerem sztabu Kwatery, najprawdopodobniej z szefem kancelarii do spraw wewnętrznych ks. P. Obolenskim, do którego Januszkiewicz skierował Gorczyńskiego, Gorczyński mówił o wprowadzeniu w legionie dowództwa polskiego, przysłaniu do legionu oficerów i podoficerów Polaków, uzgadniano, kogo można przyjmować do legionu w charakterze ochotników i z jakich guberni, czy można brać poborowych na rok 1914 i 1915 czy powoływać rezerwowe, jeszcze nie wezwane roczniki uczestników pospolitego ruszenia 1 i 2 stopnia, w jakim wieku mają być poborowi. Dyskutowano nad uznaniem legionu za regularne wojsko. Gorczyński, donosząc o otrzymaniu broni dla piechoty, prosił o szable i rewolwery dla kawalerii. Interesował się możliwością zakupu płaszczy po cenie hurtowej, otrzymania kuchni polowych i dwukółek dla obozu. Donosząc o tym, że legion będzie posiadał własny oddział sanitarny, Gorczyński prosił o oddelegowanie do niego Jana Załuska, lekarza wojskowego 7 szpitala wojskowego w Brześciu Litewskim, którego gen. Zabielin nie chciał zwolnić bez rozkazu naczelnego wodza. Proponował nawet utworzenie chociażby jednej baterii z bronią austriacką, z oficerami i obsługą składającą się z artylerzystów Polaków, jeńców wojennych z armii austriackiej lub niemieckiej. Prosił, aby nie rozdrabniać legionu na zbyt małe jednostki, wykorzystywać go w całości i pytał o zezwolenie na swobodne przejazdy koleją. Gorczyński postulował także wydanie rozkazu administracji państwowej, mówiącego o okazaniu pomocy legionowi, podkreślając, że trudności czynią tylko przedstawiciele warszawskiej administracji rosyjskiej: Essen, Korf, Mejer i prezydent Warszawy Miller. Na miejsce stacjonowania oddziałów w czasie przeszkolenia zostały wyznaczone Bielany koło Warszawy, o czym zawiadomiono W. Gorczyńskiego jeszcze 6 listopada<sup>83</sup>.

W. Gorczyński w projekcie rozkazu przedłożonym wodzowi naczelnemu prosił o zezwolenie, aby mógł „organizować legion polski z polskim dowódcą i uważa się legion za regularne wojsko”. W projekcie nakazywano administracji, aby nie czyniła „żadnych przeszkód i okazywała legionowi pełną pomoc” oraz „pozwalała na swobodny i bezpieczny prze-

<sup>81</sup> *Tamże*, l. 254.

<sup>82</sup> *Tamże*, l. 254—255. Dowód tożsamości wydany W. Gorczyńskiemu przez naczelnika oddziału wywiadowczego sztabu głównodowodzącego 18 października 1914 r. z nr 112 świadczy o tym, że Gorczyński utrzymywał kontakt z tym oddziałem. Zob. CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. 5.

<sup>83</sup> CGWIA, r. 2003, op. 2, d. 323, l. 257; CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. 8.

jazd oddziałom legionu polskiego”, zaopatrywała go w żywność i pozwałała na kupno płaszczy dla legionistów po cenie hurtowej. W zakończeniu projektu czytamy: „Należy uważać Witolda Gorczyńskiego za szefa legionu polskiego”<sup>84</sup>. Jednakże rozkaz ten nie został podpisany.

W uwagach nad projektem przedstawionym przez Gorczyńskiego, które legły u podstaw późniejszego listu do naczelnego dowódcy frontu południowo-zachodniego — gen. Iwanowa, gen. Januszkiewicz wskazywał, że tworzenie oddziału Gorczyńskiego było zaaprobowane, zgodnie z decyzją naczelnego wodza, „jako wyjątek i próba. Może on mieć znaczenie czysto partyzanckie”. Wszystko, co może nadać mu charakter jednostki regularnej, odnosi się do tworzenia polskich drużyn pospolitego ruszenia, na które powinny być nałożone wszystkie prawa i obowiązki, włączając i organizację „ich pod dowództwem służby rosyjskiej”. I dalej: „Oddział Gorczyńskiego może dostawać rozkazy wg Pańskiej osobistej decyzji, czas rozpoczęcia jego działalności i rejon jej także zależy wyłącznie od Pana decyzji”. Uzbrojenie oddziału Gorczyńskiego było możliwe, jednak bez uszczerbku dla regularnych wojsk rosyjskich. Zaopatrzenie finansowano ze skarbu państwa<sup>85</sup>.

Z pewnością w rezultacie rozmowy z W. Gorczyńskim lub też po otrzymaniu specjalnego rozkazu naczelnik kancelarii spraw wewnętrznych przy szefie sztabu naczelnego wodza — ks. Obolenski, napisał pamiętny raport dotyczący polskich drużyn pospolitego ruszenia. W „sprawie decyzji powszechnego, pospolitego ruszenia na terytorium Kraju Nadwiślańskiego” zostały sformułowane następujące zasady polskiego ruszenia:

1) do drużyn pospolitego ruszenia należy przyjmować wyłącznie osoby narodowości polskiej;

2) do drużyn przyjmować Polaków z Prus i Austro-Węgier, nie odmawiać przyjęcia Polaków pochodzących z innych guberni niż Kraj Nadwiślański;

3) tworzenie drużyn pospolitego ruszenia powinno odbywać się na prawym brzegu Wisły;

4) oficerowie powinni być wyłącznie oficerami służby rosyjskiej;

5) językiem dowodzenia będzie język rosyjski;

6) w przypadku formy odzieży mogą być dopuszczone pewne odstępstwa, ale wspólne dla wszystkich jednostek.

Jednostki polskie zwerbowane w Kraju Nadwiślańskim proponowano nazywać drużynami pospolitego ruszenia. W zasadzie powinny one wchodzić w skład zjednoczeń wojskowych. Gubernię chełmską wykluczono spośród guberni, w których przeprowadzano pobór do drużyn. W zakończeniu raportu wyrażano życzenie niezwłocznego przeprowadzenia wszystkich rozliczeń i sporządzenia instrukcji dla naczelników wojskowych, aby w momencie rozpoczęcia ogólnej mobilizacji Polaków, „mogła być ona przeprowadzona bezzwłocznie”<sup>86</sup>.

Nie posiadamy dokładnych danych wyjaśniających przyczyny sporządzenia tego raportu. Jednakże jego obecność w dokumentach sztabu wodza naczelnego świadczy o tym, że jednocześnie z projektem Gorczyńskiego w Kwaterze rodziła się idea utworzenia dużych polskich formacji narodo-

<sup>84</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 256.

<sup>85</sup> *Tamże*, l. 256 ob.

<sup>86</sup> *Tamże*, l. 258—259.

wych opartych na powszechnym pospolitym ruszeniu. Jej realizacja została jednakże zahamowana.

Tymczasem, jak wskazano wcześniej, praktyczne wprowadzenie w życie projektu utworzenia legionów polskich według Gorczyńskiego było powierzone głównemu dowódcy frontu południowo-zachodniego — gen. Iwanowowi. 10 listopada Januskiewicz wydał Gorczyńskiemu świadectwo nr 231 „celem przedstawiania go głównemu dowódcy frontu południowo-zachodniego”. Wskazywano w nim, iż wódz naczelny „nie czyni przeszkód w utworzeniu polskich drużyn ochotniczych przez W. Gorczyńskiego w kolejności i na założeniach, które będą przyjęte przez generała adiutanta Iwanowa”<sup>87</sup>. W ślad za tym 11 listopada Januskiewicz doniósł telegraficznie Iwanowowi o wysłaniu dodatkowych danych w sprawie Gorczyńskiego<sup>88</sup>.

12 listopada Januskiewicz skierował do gen. Iwanowa list tajny zapisany pod nr 266<sup>89</sup>, w którym relacjonował wizytę Gorczyńskiego, zgłoszone przez niego życzenia dotyczące organizacji polskich oddziałów ochotniczych i poinformował „o wydaniu mu przedstawionego wyżej świadectwa”. Januskiewicz podkreślał w liście, iż „organizowanie oddziału przez Gorczyńskiego było zaaprobowane życzeniem Pana (tj. gen. Iwanowa — I. B.) jako wyjątek i tylko w charakterze doświadczenia. Ponadto proponowano, aby główne miejsce w działalności oddziału zajmowała działalność partyzancka. Oddział powinien nosić charakter organizacji ochotniczej i podlegać dowództwu wojskowemu celem zgodności jego działalności z ogólnymi zadaniami bojowymi”<sup>90</sup>. Januskiewicz podkreślał, że w obecnych warunkach cały rozkład wewnętrzny oddziału, jego korpus dowodzący, język dowodzenia, umundurowanie i inne szczegóły nie mogą odgrywać istotnej roli i dlatego nie wymagają ze strony naczelnego dowództwa żadnych wskazówek, jednakże w skład oddziału Gorczyńskiego „nie powinny być przyjmowane osoby znajdujące się w rezerwie, jak również młodzież podlegająca poborowi w bieżącym i 1915 r.”<sup>91</sup>

W liście zwrócono uwagę na określenie miejsca, czasu i warunków tworzenia oddziału, na rozpoczęcie działalności i jej rejon, a także na wydanie oddziałowi rozkazu uzależnionego wyłącznie od osobistego uznania gen. Iwanowa. Wskazywano, że zaopatrzenie oddziału „zależy także od uznania Iwanowa w możliwych rozmiarach, jednakże tak, aby nie przynieść uszczerbku wojskom rosyjskim. Zaopatrzenie oddziału przyjęto na koszt skarbu”<sup>92</sup>. Z dalszej relacji Januskiewicza wynika, że w przypadku konieczności nadania legionowi charakteru regularnej jednostki wojskowej zmiana taka może być przeprowadzona „nie inaczej, jak drogą zastosowania w przypadku tego oddziału ogólnych zasad ustanowionych dla drużyn pospolitego ruszenia. Także polskie drużyny pospolitego ruszenia będą miały dowództwo złożone z oficerów służby rosyjskiej i korzysta-

<sup>87</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 8; f. 2003, op. 2, d. 323, l. 260; CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. I.

<sup>88</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 261.

<sup>89</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 9—11; f. 2003, op. 2, d. 323, l. 262—264, 347—347 ob.

<sup>90</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2867, l. 9.

<sup>91</sup> *Tamże*, l. 9—10.

<sup>92</sup> *Tamże*, l. 10.



jąc ze wszystkich praw należnych rosyjskim jednostkom pospolitego ruszenia, ponosić będą wszelkie ich obowiązki”<sup>93</sup>.

Na zakończenie Januszkiewicz donosił Iwanowowi, iż Górczyński „w prywatnych rozmowach w sztabie odwoływał się niby to do wypowiedzi wodza naczelnego wygłoszonej jemu osobiście, chociaż wcale nie był przez niego przyjęty [...]. Przytoczona okoliczność — pisał Januszkiewicz — nie może nie wywoływać pewnych wątpliwości odnośnie powagi tej osoby”<sup>94</sup>.

Przekazując całą działalność dotyczącą tworzenia legionów polskich gen. Iwanowowi, Kwatery naczelnego wodza pozbawiała ten akt znaczenia ogólnopaństwowego i podkreślała jego przelotny charakter wypływający z warunków wojennych.

Prowadząc rozmowy z Górczyńskim, gen. Januszkiewicz nawiązywał kontakty z endekami, którzy nie tracili nadziei na otrzymanie pozwolenia na tworzenie legionów polskich nie od Górczyńskiego, a bezpośrednio z rąk naczelnego wodza armii rosyjskiej. Przebywający w tym celu w Warszawie W. Jaroński i Z. Balicki powtórnie zwrócili się z tą sprawą do Kwatery. 15 października wysłali telegram do Januszkiewicza, w którym powołując się na rozmowę z nim w czasie wspólnej podróży z Baranowicz do Słonina, prosili o wyznaczenie im miejsca i terminu spotkania „celem dalszych rozmów”<sup>95</sup>. Januszkiewicz zaproponował Balickiemu przyjęcie ich w Kwaterze „obojętnego dnia o godz. 10 rano lub 8 wieczorem”<sup>96</sup>. Jednakże wyjazd ich odwlekał się z nie znanych przyczyn. W związku z tym Januszkiewicz polecił gen. Turbinowi odszukać Jarońskiego i Balickiego i rozmówić się z nimi. 27 października Turbin wysłał telegram do Januszkiewicza, w którym zakomunikował mu o wypełnieniu powierzonego zadania i donosił o wyjeździe Jarońskiego i Balickiego do Kwatery w dn. 27 października<sup>97</sup>. Zachowane dokumenty nie dają możliwości odtworzenia treści rozmów.

Pośrednie dane potwierdzają, że Januszkiewicz skierował ich do dowódcy II armii frontu północno-zachodniego — gen. Szejdemana, któremu 30 października przekazał polecenie okazania pomocy Balickiemu i Jarońskiemu<sup>98</sup>. 24 października Balicki i Grabski, którzy przybyli zamiast Jarońskiego, odwiedzili gen. Szejdemana w Łodzi i „przedstawili [...] swój projekt utworzenia polskich jednostek pospolitego ruszenia”. Z listu gen. Szejdemana do Januszkiewicza wynika, że projekt przewidywał „sformowanie pierwszego polskiego korpusu ochotniczego na prawym brzegu Wisły, w rejonie znajdujących się tam koszar wojskowych. Z biegiem czasu, zgodnie z oświadczeniem Balickiego i Grabskiego, liczba korpusów mogła zostać zwiększona do trzech, o ogólnej liczebności 100 000 ludzi”<sup>99</sup>. Projekt przewidywał takie same umundurowanie, jakie posiadały pozostałe formacje pospolitego ruszenia. Szejdeman proponował umieszczenie na pagonach „odróżniającej wypustki (na przykład żółtej)”. W skład dowództwa mieli wejść „wyłącznie Rosjanie. Być może na czele

<sup>93</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 10.

<sup>94</sup> *Tamże*, l. 11.

<sup>95</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 237.

<sup>96</sup> *Tamże*.

<sup>97</sup> *Tamże*, l. 244.

<sup>98</sup> *Tamże*, l. 267.

<sup>99</sup> *Tamże*, l. 267 ob.

korpusu będzie mógł stanąć któryś z polskich generałów w stanie spoczynku” — pisał Szejde-man. Projekt podkreślał konieczność wyboru oficerów spośród tych, którzy umieją mówić po polsku<sup>100</sup>. W przyszłości proponowano w ciągu trzech miesięcy przeszkolić wywodzącą się z polskiej inteligencji grupę oficerów dla innych polskich korpusów. Projekt przewidywał uzupełnienie korpusu Polakami służącymi w rosyjskich jednostkach pospolitego ruszenia i ochotnikami. Resort wojskowy zobowiązano do zapewnienia „uzbrojenia, zaopatrzenia pieniężnego, rzeczowego, prowiantowego i żywnościowego”. W projekcie podkreślano potrzebę powołania do drużyn rekrutujących się spośród ludności polskiej lokalnych księży znających kraj i jego mieszkańców w celu „podtrzymania bojowego ducha” żołnierzy. Komunikując o tym projekcie Januszkiewiczowi, gen. Szejde-man donosił mu w „tajnym liście” adresowanym „do rąk własnych”, że Balicki i Grabski „liczą na wcielenie do drużyn ludności polskiej zamieszkującej Niemcy i Austro-Węgry”<sup>101</sup>.

Dowodzący II armią S. Szejde-man poparł propozycję Balickiego i Grabskiego, argumentując ją następująco:

- 1) udział ludności polskiej w wojnie 1914 r. „byłby bardzo pożądanym”;
- 2) wskazane byłoby, aby kierowanie tą sprawą polecić „osobom posiadającym specjalne pełnomocnictwo (komitetowi), uwalniając od tego obowiązku sztab armii, który znajduje się w ciągłym ruchu i nie może dbać o powodzenie formowania drużyn polskich” tak, jak byłoby to pożądanym; oprócz tego sztab nie jest w stanie wyznaczyć do zajęcia się sprawą formowania drużyn polskich ani jednego swojego oficera;
- 3) w skład korpusu oficerskiego mogliby być powołani rosyjscy oficerowie w stanie spoczynku służący w jednostkach pospolitego ruszenia;
- 4) przy tworzeniu korpusów polskich konieczne byłoby — według gen. Szejdemana — „wydanie im sztandarów jako symbolu zjednoczenia z monarchą, ojczyzną i pozostałymi formacjami [...] armii”;
- 5) jako uzbrojenie powinna im służyć część zapasowych berdanek „albo zdobytych przez nas karabinów austriackich, konieczne jest także wydanie austriackich kulomiotów”;
- 6) Szejde-man uważał za niezbędne utworzenie, oprócz piechoty, „kawalerii i artylerii”;
- 7) „na czele korpusów powinni stanąć generałowie rosyjscy”.

W zakończeniu listu gen. Szejde-man pisał, iż relacjonuje swój pogląd na tę sprawę „przez wzgląd na zainteresowanie nią Januszkiewicza wyrażone w jego liście”<sup>102</sup>.

Januszkiewicz zainteresował się, oczywiście, listem i propozycjami gen. Szejdemana. W każdym bądź razie w adresowanym do niego telegramie nr 305 z dn. 16 listopada pisał, że „powinno być wydane pozwolenie na umieszczenie na pagonach drużyn polskich zielonych wypustek”, a sztandary powinny być przyznawane jednostkom pospolitego ruszenia tylko za zasługi bojowe”<sup>103</sup>.•Odpowiedź ta potwierdza pośrednio fakt zainteresowania się Kwatery Głównej utworzeniem dużych formacji polskich.

<sup>100</sup> *Tamże*.

<sup>101</sup> *Tamże*, s. 268.

<sup>102</sup> *Tamże*, s. 268—268 ob.

<sup>103</sup> *Tamże*, l. 269.

Nie przeszkadza to jednak gen. Januszkiewiczowi w kategoriycznym odrzuceniu drugiego projektu Matuszewskiego dotyczącego tworzenia wojsk polskich z dn. 4 listopada. W obszernym raporcie przysłanym gen. Januszkiewiczowi z Piotrogradu<sup>104</sup> B. Matuszewski podkreślał i motywował niechęć narodu polskiego do Prus, która, jego zdaniem, znalazła swój wyraz w pomyślnie przeprowadzonej mobilizacji, napływie ochotników do armii rosyjskiej, tworzeniu przez polskich chłopów antyniemieckich oddziałów partyzanckich, entuzjastycznym powitaniu przez ludność polską wojsk rosyjskich itd.<sup>105</sup> Matuszewski zwrócił także uwagę na prowadzenie niezgodnej z proklamacją wodza naczelnego polityki antypolskiej przez wpływowych przedstawicieli administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim<sup>106</sup>. Wyjaśniając przyczyny niewykorzystania udzielonego mu pozwolenia na tworzenie oddziałów polskich „stopniowymi partiami liczącymi po 1000 ludzi”, pisał: „przekonsultowawszy się z progresywną grupą Polaków (tzn. z endekami — I. B.), on i jego sojusznicy polityczni przekonali się, iż tak nieznaczne wsparcie udzielone armii rosyjskiej będzie dla niej zbyt znikomą pomocą ze strony społeczeństwa polskiego”. Odwołuje się przy tym do faktu, że „żaden z komitetów obywatelskich w Królestwie Polskim nie miał uprawnień do zajęcia się podobną sprawą”<sup>107</sup>. Matuszewski i jego sojusznicy polityczni dążyli do uzyskania jeszcze szerszego pełnomocnictwa do utworzenia polskich sił zbrojnych. Nie kryjąc tego, pisał: „Pragniemy stworzyć prawdziwą armię polską”<sup>108</sup>. Kontynuując, zwracał uwagę gen. Januszkiewiczowi, iż na terytorium polskim okupowanym przez wojska niemieckie „obowiązującym językiem państwowym jest język polski, a w austriacko-niemieckich planach mówi się o utworzeniu Królestwa Polskiego jako jednego z państw związkowych imperium niemieckiego”<sup>109</sup>. Dlatego też uważał za stosowne, aby strona rosyjska przedsięwzięła środki zaradcze. Jego zdaniem, mogło to być niezwłoczne utworzenie, z polecenia wodza naczelnego, Polskiego Rządu Narodowego, który ogłosi język polski językiem oficjalnym i rozpocznie reorganizację władzy w kraju zgodnie z proklamacją wodza naczelnego. Jednym z głównych zadań Polskiego Rządu Narodowego powinno być wezwanie „wszystkich Polaków zdolnych do noszenia broni do wstępowania w szeregi armii rosyjskiej. Armia ta stanowiłaby specjalną, posiadającą moc prawną jednostkę wojskową z polskim dowództwem i w polskich mundurach i podlegałaby naczelnemu wodzowi armii rosyjskiej”<sup>110</sup>. Podkreślając, że na to wezwanie odpowiedziałyby cała młodzież polska, B. Matuszewski zapewniał, jakoby nawet amerykańscy Polacy gotowi byli przysłać na pomoc „około 150 000 uzbrojonych sokołów, odpowiedzieliby na to wezwanie także Polacy znajdujący się pod zaborem niemieckim i austro-węgierskim”<sup>111</sup>. Wszystko to, jak cynicznie stwierdza Matuszewski, „stanowiłoby idealny materiał do wojny (podkreślenie —

<sup>104</sup> *Tamże*, l. 247—250 ob.

<sup>105</sup> *Tamże*, l. 247 ob.

<sup>106</sup> *Tamże*, l. 248.

<sup>107</sup> *Tamże*, l. 248—248 ob.

<sup>108</sup> *Tamże*, l. 249.

<sup>109</sup> *Tamże*, l. 248 ob.

<sup>110</sup> *Tamże*, l. 249.

<sup>111</sup> *Tamże*.

I. B.), zdolny urosnąć do poważnych rozmiarów”<sup>112</sup>. W zakończeniu raportu B. Matuszewski wskazywał na fakt, że spełnienie obietnic zawartych w proklamacji naczelnego wodza i „pojawienie się regularnej armii polskiej miałyby decydujące znaczenie dla rozwoju działań wojennych i zadałyby śmiertelny cios Prusom, wznecając bunt w ich wojskach i rewolucję Słowian austriackich i niemieckich na rzecz Rosji — wyzwolicielki narodów, a także aktywne wystąpienie przeciwko naszym wrogom, bałkańskim i innym neutralnym narodom i państwom, co przerwałoby rozlew krwi, uniemożliwiając Niemcom i Austrii, mającym przeciwko sobie całą Europę i nękanym rewolucją wewnętrzną, kontynuowanie wojny”<sup>113</sup>. Nęcące perspektywy nakreślone przez Matuszewskiego, zawierające więcej fantazji niż poczucia realnej sytuacji, nie przekonały gen. Januszkiewicza, który poczynił na raporcie szereg sceptycznych uwag.

W liście dołączonym do raportu Matuszewski prosił gen. Januszkiewicza o poparcie jego propozycji utworzenia armii polskiej u wodza naczelnego i w „autorytatywnych sferach w Piotrogradzie”<sup>114</sup>. Jednakże projekt Matuszewskiego spotkał się tam ze zdecydowaną odmową. Negatywny stosunek Kwatery potwierdza rezolucja Januszkiewicza, który napisał na raporcie Matuszewskiego tylko jedno słowo: „nigdy!” i polecił ks. Obolenskiemu projekt „pozostawić bez odpowiedzi”<sup>115</sup>. Widocznie ani rozmiary projektu, ani dążenia jego autora do stworzenia posiadającej zdecydowanie polski charakter armii, ani sam Matuszewski nie wzbudziły zaufania szefa sztabu naczelnego dowództwa.

W dniu 16 listopada W. Jaroński i Z. Balicki, po spotkaniu kierowniczych działaczy partii endeków z dowodzącym II armią frontu północno-zachodniego gen. Szejdemanem, przedstawili Kwaterze nowy projekt zatytułowany *O utworzeniu legionów polskich w czynnej armii rosyjskiej*<sup>116</sup>. Stwierdzili w nim, że „mimo masowego udziału Polaków w szeregach czynnej armii rosyjskiej, Polacy gotowi są utworzyć ponadto pułki ochotników, z tym tylko, aby były to oddzielne polskie oddziały armii, z oddzielnym dowództwem, oddzielnymi mundurami i sztandarami podkreślającymi ich polski charakter”<sup>117</sup>. Zdaniem autorów projektu oddziały te nie powinny być „lotnymi drużynami”, lecz regularnymi pułkami piechoty i kawalerii, składającymi się z odpowiednio wyszkolonych żołnierzy zjednoczonych w „legionach wchodzących w skład armii”<sup>118</sup>, ponieważ „polski charakter oddziałów konieczny jest nie tylko z uwagi na pomysłność ich tworzenia i podniesienie ducha męstwa i poświęcenia, ale także w celu osiągnięcia zewnętrznego efektu psychologicznego”. Pułki polskie posiadające polskich dowódców będą, ich zdaniem, „nieraz pokonywać bez walki polskich żołnierzy w armii niemieckiej” i „samym pojawieniem się powodować będą przechodzenie na ich stronę miejscowej ludności polskiej na terenie całej Galicji, w Poznaniu, na Śląsku i Prusach Zachodnich”<sup>119</sup>. Przewidywano, że do oddziałów polskich tworzonych według

<sup>112</sup> *Tamże*.

<sup>113</sup> *Tamże*, I. 250—250 ob.

<sup>114</sup> *Tamże*, I. 246 ob.

<sup>115</sup> Zob. *Tamże*, I. 246—246 ob.

<sup>116</sup> Zob. *Tamże*, I. 270—271 ob.

<sup>117</sup> *Tamże*, I. 270.

<sup>118</sup> *Tamże*.

<sup>119</sup> *Tamże*.

wskazanych zasad „zechcą wstąpić także Polacy znajdujący się pod innymi zaborami”. Organizacja legionów polskich, „dobór i przyjmowanie osób pragnących do nich wstąpić powinny należeć do społeczeństwa polskiego. Również społeczeństwo polskie powinno ponosić wydatki związane z ich tworzeniem, z wyjątkiem broni, której dostarczeniem miałyby się zająć armia rosyjska<sup>120</sup>.

Legiony polskie proponowano tworzyć według następujących założeń:

- 1) będą stanowić część regularnej armii rosyjskiej;
- 2) legionistą może być każdy Polak w wieku powyżej lat 18;
- 3) nabór ochotników prowadzony będzie przez specjalne komisje poborowe powołane przez Komitet Polski przy udziale polskich oficerów odkomenderowanych w tym celu z czynnej armii rosyjskiej;
- 4) celem przeszkolenia bojowego legionów naczelné dowództwo armii czynnej wyznaczy wchodzących w jej skład polskich oficerów wszystkich stopni, którzy pragną wstąpić do legionów;
- 5) wydatki związane z tworzeniem legionów ponosić będzie społeczeństwo polskie;
- 6) broń dostarczy władza na koszt państwa, z tym że będzie to uzbrojenie jednolite i odpowiadające wymogom współczesnej techniki woj-skowej;
- 7) utrzymaniem i zaopatrzeniem legionów obciążona zostanie armia;
- 8) w składzie legionów powinny być reprezentowane, w miarę możliwości, wszystkie rodzaje broni, przede wszystkim zaś piechota, kawaleria i artyleria konna;
- 9) legiony będą posiadały specjalne umundurowanie, polskie dowództwo i sztandary podkreślające ich polski charakter;
- 10) dowódcami legionów będą oficerowie polscy wszystkich stopni. Wszystkie nominacje oficerów powinny odbywać się w kolejności określonej przez dowództwo armii czynnej<sup>121</sup>.

W dniu wpłynięcia projektu, tzn. 16 listopada, Januszkiewicz przekazał go do rozpatrzenia sztabowi wodza naczelnego. 24 listopada Januszkiewicz, sądząc po napisanej przez niego rezolucji, polecił „przyjąć projekt do wiadomości, albowiem organizowanie polskich drużyn pospolitego ruszenia może być rozpoczęte dopiero po wyjaśnieniu działalności oddziału Wojciechowskiego”<sup>122</sup>. Z rezolucji tej wynika, że projekt Jarońskiego i Ba-lickiego przyjęty został warunkowo i z poważnymi ograniczeniami — zamiast legionów polskich, zamierzano tworzyć polskie drużyny pospolitego ruszenia, przy czym formowanie ich odkładano na czas nieokreślony. Być może na decyzję tę wpłynął nie tylko wspomniany projekt Wojciechowskiego, lecz także rozmowy rozpoczęte z Górczyńskim w Kwaterze i kontynuowane w sztabie frontu południowo-zachodniego.

Generał Iwanow, głównodowodzący armii frontu południowo-zachodniego, potraktował Górczyńskiego bardzo przychylnie i polecił naczelnikowi sztabu frontowego przyjąć list Januszkiewicza do dowództwa<sup>123</sup>. Na podstawie wskazań Kwatery i gen. Iwanowa naczelnik sztabu frontu,

<sup>120</sup> *Tamże*, t. 1. 270 ob.

<sup>121</sup> *Tamże*, t. 1. 270 ob.—271.

<sup>122</sup> *Tamże*, t. 1. 270. Wojciechowskiemu nie udało się uformować oddziału z wcześniej podanych przyczyn.

<sup>123</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, t. 1. 2878, t. 9.

gen. Aleksiejew, 22 listopada wystosował do Iwanowa raport, w którym zaproponował miejsce formowania legionu polskiego Gorczyńskiego — Nową Aleksandrię (Puławy), gdzie „znajdują się obszerne pomieszczenia na kwatery dla żołnierzy — koszary 71 pułku bielewskiego”, oraz oddanie go pod dowództwo tamtejszego komendanta etapowego w celu zapewnienia legionistom odpowiedniego zaopatrzenia. Jednakże koszary okazały się zajęte i legion z polecenia naczelnika garnizonu i komendanta Puław zakwaterowano w budynku miejscowej Szkoły Rolniczej<sup>124</sup>. W ten sposób pierwszą część problemu — zakwaterowanie — rozwiązano; tworzenie legionu otrzymało więc realną podstawę.

W tym czasie polska prasa burżuazyjna z pewnym niedowierzaniem odnosiła się do odezw W. Gorczyńskiego o tworzeniu legionu polskiego i do jego naczelnika. Nawet tak ugodowe gazety, jak „Gazeta Warszawska” i „Gazeta Poranna Dwa Grosze”, poczyniły szereg uwag w związku z proklamacją Gorczyńskiego. Endecka „Gazeta Warszawska” pisała na ten temat: „żeby uniknąć wszelkich nieporozumień, należy wziąć pod uwagę fakt, że pan Gorczyński nie należy do armii, nie posiada wykształcenia oficerskiego i występuje jako osoba prywatna. Tworzone przez niego oddziały nie będą regularnym wojskiem, tylko drużynami partyzanckimi. Nie należy używać w odniesieniu do nich nazwy legiony, ponieważ oznacza ona regularne wojsko”. I dalej: „nie należąc do armii, nie mogą liczyć na pobłażanie, dzięki któremu członkowie drużyn będą traktowani jako obywatele z bronią w ręku, których nie bierze się do niewoli, tylko rozstrzeliwuje. Pan Gorczyński sam wyjaśnił, że nie jest wojskowym, nigdy nie służył w armii i nie czuje zapału bojowego”<sup>125</sup>. Prasa endecka łączyła w ten sposób problem stworzenia legionów z propozycjami zawartymi w projekcie Jarońskiego i Balickiego przekazanym szefowi sztabu Kwatery wodza naczelnego — gen. Januszkiewiczowi. Należy zaznaczyć, że nie występowała ona przeciw samej idei tworzenia legionów polskich. Sprawa dotyczyła warunków, na jakich będą one formowane. I tak np. „Gazeta Poranna Dwa Grosze” od 7 listopada uważała, że nazwa „legion polski” dla organizowanych przez Gorczyńskiego polskich oddziałów partyzanckich nie jest udana. Jej zdaniem, nazwa ta odpowiadała dążeniom narodu, a nie staraniom jednostki. Według opinii gazety „legion”, będący jakby przedstawicielem narodu, „powinien być włączony, jako oddzielna jednostka, w skład regularnych wojsk rosyjskich z zachowaniem swoich praw sojusznika”, natomiast „legion Gorczyńskiego będzie najprawdopodobniej oddziałami partyzanckimi, co wydaje się bardzo szlachetnym i potrzebnym przedsięwzięciem”. I dalej: „Zjednoczenie ziem polskich jest tak wzniosłym celem, że dla osiągnięcia go żadna ofiara nie może być zbyt wielka. Wszelkie środki służące do walki z najazdem niemieckim są pożądane i konieczne. Legiony organizowane przez Gorczyńskiego, które należałoby nazywać drużynami ochotniczymi, mogą oddać w tym względzie poważną usługę i dlatego idea Gorczyńskiego zasługuje na pełną aprobatę. Polskie drużyny ochotnicze będą szczególnie potrzebne, kiedy armia rosyjska zajmie Zachodnią Galicję, Śląsk i Poznań”<sup>126</sup>.

<sup>124</sup> CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. 7.

<sup>125</sup> „Gazeta Warszawska” z 30 X 1914.

<sup>126</sup> Centralnyj Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw w Leningradie (CGIAL), f. 1470, op. I, d. 355, l. 94—95.

Prasa endecka nie występowała zbyt ostro także przeciwko naczelnikowi legionu polskiego — W. Górczyńskiemu, charakteryzując go jako człowieka szlachetnego, „występującego z dobrą wolą, odwagą i poświęceniem”<sup>127</sup>. Jednakże do jego działalności endecy odnieśli się z rezerwą.

Górczyński, spotkawszy się ze skrywaną opozycją, próbował zapewnić sobie poparcie szeregu partii burżuazyjnych, przede wszystkim zaś endeków. W tym celu opublikował list otwarty, w którym oznajmił, że gotów jest podporządkować legion jakiemuś polskiemu przedstawicielstwu, że nie kieruje się osobistą chęcią sławy i gotów jest po przekazaniu kierownictwa legionów utworzonej w tym celu organizacji służyć w nich jako zwykły szeregowiec. Wreszcie oświadczył, że do tego czasu będzie szedł wybraną już drogą.

„Gazeta Warszawska”, publikując ten list, odpowiadała w komentarzach, że nie zmieni stanowiska przedstawionego 30 października 1914 r.<sup>128</sup> Należy podkreślić, że tylko jeden działacz postępowy — A. Świętochowski — poparł Górczyńskiego<sup>129</sup>.

Wydawana w Warszawie „Myśl Niepodległa” w dn. 26 listopada wypowiedziała się przeciwko organizowaniu legionów polskich w celu prowadzenia walki partyzanckiej z Niemcami i Austriakami, ponieważ: 1) do wojsk regularnych powołano tak wielu Polaków, że dalsze ofiary są ponad siły narodu polskiego; 2) zdecydowana większość społeczeństwa polskiego nie przejawia zainteresowania ideą organizowania legionów; 3) w położeniu Polaków nie zaszły dotąd, bez względu na odezwę wodza naczelnego, żadne zmiany; cenzura warszawska zabroniła na przykład publikowania polskiego hymnu narodowego, a skarga wniesiona z tego powodu do wodza naczelnego pozostała bez echa; 4) w warunkach współczesnej wojny, kiedy walczą ze sobą milionowe armie, legion polski nie miałby żadnego realnego znaczenia, dlatego też jego utworzenie jest niepotrzebną i bezcelową manifestacją; 5) Polacy mogliby wyświadczyć armii rosyjskiej dużą przysługę zajmąwszy się walką partyzancką. Aby społeczeństwo polskie mogło poprzeć to przedsięwzięcie, konieczny jest jednak wzrost jego zaufania do władz rosyjskich i zmiana kursu polityki wewnętrznej caratu<sup>130</sup>. Wypowiedź ta nie była pozbawiona zdrowego rozsądku. Opinia gazety nie odzwierciedlała jednak poglądów większości burżuazji polskiej i ziemian — zwolenników endecji i realistów.

W tym czasie dowództwo frontu południowo-zachodniego definitywnie zalegalizowało tworzenie legionu Górczyńskiego. W dniu 30 listopada, zgodnie z raportem nr 3836 szefa sztabu gen. Aleksiejewa, głównodowodzący frontu, gen. Iwanow, zatwierdził następujące zasady dotyczące tworzenia legionów polskich: 1) formowane legiony będą nosiły charakter dobrowolnych organizacji, przy czym polecono uzupełniać legiony ochotnikami nie stanowiącymi rezerwy i nie podlegającymi poborowi w 1915 r.; 2) legionieści zobowiązani będą posiadać własne umundurowanie i konie; 3) rodzaj uniformu określony został przez Górczyńskiego (malinowe pagony z polskimi literami „Pl”); 4) na miejsce formowania legionów wyznaczono Nową Aleksandrię (Puławy); 5) legion miał być zaopatrywany

<sup>127</sup> „Gazeta Warszawska” z 30 X 1914.

<sup>128</sup> „Gazeta Warszawska” z 5 XI 1914.

<sup>129</sup> „Humanista Polski” z listopada 1914, nr 11.

<sup>130</sup> CGWIA, f. 1470, op. I, d. 355, l. 105—106; „Myśl Niepodległa” z 26 XI 1914.

przez komendanta etapowego w Nowej Aleksandrii; 6) broń i amunicję zapewniało państwo; 7) w celu prowadzenia działań wojennych — partyzanckich, legion miał być wyposażony w materiały wybuchowe; 8) Gorczyński otrzymał pozwolenie na posiadanie przedstawionego przez niego wzorca sztandaru dla wszystkich legionów „z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i napisem — Legion polski 1914 r.”; 9) po zakończeniu formowania legion miał być przeznaczony do działań partyzanckich<sup>131</sup>. Językiem dowodzenia miał być w legionie język polski<sup>132</sup>.

Jednakże problem przekształcenia legionów w regularne oddziały był chwilowo nie rozstrzygnięty. Rezolucja głównodowodzącego frontu południowo-zachodniego gen. Iwanowa w odpowiedzi na raport szefa sztabu frontu gen. Aleksiejewa w następujący sposób określała przyszłe zadania legionu: „Po zakończeniu formowania legionu i przeszkolenia jego członków należy go wcielić do armii i przeznaczyć mu do wykonania bojowe zadania partyzanckie wykonywane przez małe grupy na tyłach wojsk niemieckich, zwiady i likwidację torów kolejowych na tyłach nieprzyjaciela”<sup>133</sup>. W tym samym dniu Gorczyński otrzymał od generała kwatermistrza sztabu głównodowodzącego armii frontu południowo-zachodniego gen. Pustowojteńki zaświadczenie nr 8774 stwierdzające, że Gorczyński „otrzymał z pozwolenia wodza naczelnego zgodę na formowanie legionów ochotników i objęcie nad nimi władzy”. Jednocześnie wydano Gorczyńskiemu zaświadczenie pozwalające na wprowadzenie w legionach sztandaru i gwarantujące mu bezpłatny przejazd wszystkimi pociągami pasażerskimi i wojskowymi w granicach frontu południowo-zachodniego, a także transport legionistów, pojedynczy i drużynowy, w pociągach wojskowych<sup>134</sup>.

Po powrocie do Warszawy W. Gorczyński ponownie zwrócił się z propozycją współpracy do endeków. Tym razem narada kierownictwa endeków, której przewodniczył R. Dmowski, obiecała mu pełne poparcie, lecz pod warunkiem otrzymania od dowództwa rosyjskiego potwierdzenia, że formujące się legiony będą wcielone do armii czynnej i zrównane z nią w prawach<sup>135</sup>. Po nowej wizycie Gorczyńskiego w sztabie frontu południowo-zachodniego w dn. 12 stycznia problem ten został pozytywnie rozwiązany przez sztab głównodowodzącego armiami frontu południowo-zachodniego<sup>136</sup>, który przy sposobności załatwił także sprawę posługiwania się w legionie językiem polskim.

W raporcie zaadresowanym do wodza naczelnego Iwanow, donosząc o decyzji umieszczenia formowanych przez Gorczyńskiego legionów w Nowej Aleksandrii, czynił starania o nadanie „formowanym legionom charakteru regularnych oddziałów” z powodu zaopatrzenia, a także liniowego wyszkolenia legionistów. W związku z tym gen. Iwanow prosił o pozwolenie na „formowanie pieszych legionów jako oddzielnego batalionu, a legionów konnych — jako składającego się z czterech szwadronów pułku kawalerskiego”. W skład korpusu oficerskiego dla formowanych legio-

<sup>131</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323 ob.; CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. 8—10.

<sup>132</sup> AAN, zesp. I/30, APR Ia, k. 12.

<sup>133</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 12, 56; H. Bagiński, *op. cit.*, s. 11.

<sup>134</sup> CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. I, 3, 4.

<sup>135</sup> AAN, zesp. I/30, APR Ia, k. 13.

<sup>136</sup> *Tamże*, k. 14; CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. 2.



nów gen. Iwanow proponował wyznaczyć polskich oficerów odbywających czynną służbę w armii rosyjskiej<sup>137</sup>.

Więści o formowaniu legionów polskich dotarły do polskich kręgów burżuazyjnych w Rosji, które postanowiły wnieść swój wkład w dzieło ich tworzenia. I tak, na przykład, w Odessie do szefa okręgu wojskowego wpłynęły prośby miejscowych polskich organizacji burżuazyjnych, dotyczące pozwolenia na utworzenie komitetu organizującego pobór ochotników do legionów polskich, formowania tych legionów, zbiórki datków na ten cel itd., przy czym wszystkie te starania oparte były na ogólnym zezwoleniu wodza naczelnego. 19 listopada szef sztabu odeskiego okręgu wojskowego zwrócił się o informacje na ten temat do Kwatery wodza naczelnego<sup>138</sup>, który 23 listopada odpowiedział mu, że „formowanie oddziałów polskich dozwolone jest tylko w dwu wypadkach i wyłącznie w Kraju Nadwiślańskim”. Radził ofiarodawcom i ochotnikom zwracać się tam bezpośrednio. Podkreślał, że stworzenie podobnych organizacji w okręgu odeskim jest niedopuszczalne<sup>139</sup>.

Specjalne miejsce zajmował problem możliwości wstępowania do armii rosyjskiej, jako ochotników, jeńców wojennych i oficerów armii austriackiej będących Słowianami, w tej liczbie także Polaków. O masowym zwracaniu się z podobnymi prośbami do władz gubernialnych powiadomił w dn. 5 grudnia prezesa rady ministrów I. L. Goremykina minister spraw wewnętrznych N. Maklakow, z jednoczesną prośbą o rozpatrzenie tej sprawy na posiedzeniu Rady Ministrów<sup>140</sup>. Goremykin zasięgnął w tym względzie opinii gen. Januszkiewicza<sup>141</sup>, który w odpowiedzi z 22 grudnia radził ostrożność i wstrzymanie się z wypracowaniem określonego stanowiska<sup>142</sup> twierdząc, że problem ten w każdym wypadku należy rozwiązywać indywidualnie. Przyznając bezsporną korzyść płynącą z faktu obecności w armii rosyjskiej przedstawicieli narodów słowiańskich do walki przeciwko Austro-Węgrom i ich sojusznikom, gen. Januszkiewicz podkreślał, że tylko niewielka część jeńców wojennych znalazła się w niewoli rosyjskiej z pobudek ideowych, „Dlatego ta nieliczna grupa może być uznana ze względów politycznych kontyngentem, który będzie wcielony do naszych wojsk”<sup>143</sup>. W przypadku podstawowej części jeńców wojennych byłiby oni, zdaniem Januszkiewicza, elementem armii „zdolnym jedynie do osłabienia [...] ducha armii i z tego powodu bezwzględnie wrogiem jej”<sup>144</sup>.

Dnia 15 stycznia 1915 r. Rada Ministrów, po przedyskutowaniu stanowiska Maklakowa, podjęła decyzję, według której starania jeńców wojennych o przejście do zaboru rosyjskiego powinny być rozpatrywane w oparciu o rozkaz cara z 6 sierpnia 1914 r., traktujący o porządku naturalizacji poddanych austriackich, węgierskich i niemieckich. Kierowanie jeńców wojennych, jako ochotników, do armii czynnej uznano za „zasadniczo

<sup>137</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 56—57.

<sup>138</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 273.

<sup>139</sup> *Tamże*, l. 274.

<sup>140</sup> *Tamże*, l. 278.

<sup>141</sup> *Tamże*, l. 277.

<sup>142</sup> *Tamże*, l. 279 ob.—280.

<sup>143</sup> *Tamże*, l. 279 ob.—280.

<sup>144</sup> *Tamże*, l. 279 ob.

niepożądane”, jednakże ostateczną decyzję w tym względzie pozostawiono wodzowi naczelnemu <sup>145</sup>.

Należy zauważyć, że zarówno sztab wodza naczelnego, jak i sztab frontu północno-zachodniego, gdzie proponowano wykorzystanie legionów polskich, jednakowo negatywnie odnosiły się do dążenia pułków jenieckich, w skład których wchodziłi poddani Austro-Węgier i Niemiec, jak i do wstąpienia w szeregi legionów polskich. I tak na przykład, kiedy 4 grudnia dowódca wojsk okręgu uralskiego chciał zasięgnąć informacji w tym względzie w sztabie wodza naczelnego <sup>146</sup>, odesłano go do sztabu frontu północno-zachodniego <sup>147</sup>. Stąd wysłana została odpowiedź stwierdzająca, że głównodowodzący armii frontu nie uznał za możliwe przyjęcie do polskich legionów „poddanych austriackich i niemieckich” <sup>148</sup>. Z kolei także gen. Januskiewicz 1 stycznia 1915 r. zakomunikował dowódcy wojsk w Uralsku, że „prośby Polaków — poddanych nieprzyjaciół Rosji, nie mogą zostać uwzględnione” <sup>149</sup>.

W tym czasie kontynuowano formowanie legionu polskiego przeniesionego do Puław. Do jego kontroli został odkomenderowany 28 grudnia 1914 r. szef wydziału ogólnego sztabu frontu południowo-zachodniego płk Seredin. Ustalił on, że formowanie i szkolenie legionu prowadzone jest pomyślnie. Według spisu legion liczył 400 ludzi <sup>150</sup>. Jednakże nie rozwiązany został problem przekształcenia legionów w regularne oddziały, na co nalegali endecy z Polskiego Komitetu Narodowego. 2 stycznia 1915 r. u szefa sztabu frontu południowo-zachodniego, gen. Aleksiejewa, stawiał się W. Gorczyński z płk. Centem, którego przewidywano na dowódcę I legionu polskiego, i oświadczył, że „liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego wyrazili przekonanie o napływie masy ochotników, jeżeli tylko legionieści będą podlegać, tak jak oddziały regularne, obronie prawa międzynarodowego” <sup>151</sup>. Wynika stąd, że legiony nie zostały dotychczas uznane przez społeczeństwo polskie. Rozpowszechniano o nich różnego rodzaju historie dyskredytujące ideę stworzenia legionów. W tej sytuacji dowódca frontu południowo-zachodniego odpowiedzialny za formowanie polskich oddziałów stanął przed dylematem: albo odrzucić ideę stworzenia legionów polskich w składzie armii rosyjskiej, która popierana była przez wodza naczelnego i jego Kwaterę, wraz z wszelkimi wynikającymi z niej następstwami, ponieważ formowanie legionów zyskało duży rozgłos, albo przekazać tę sprawę w ręce bardziej wpływowej organizacji, która potrafiłaby skuteczniej ją poprowadzić <sup>152</sup>. Taką organizacją mógł być utworzony w Warszawie w listopadzie 1914 r. Polski Komitet Narodowy na czele z Wielopolskim, R. Dmowskim, Z. Balickim i innymi liderami burżuazyjno-szlacheckich partii endeków i Polityki Realnej, które jeszcze utrzymywały orientację procarską. Do jego usług postanowiło odwołać się dowództwo frontu południowo-zachodniego <sup>153</sup>, licząc na osiągnięcie

<sup>145</sup> *Tamże*, I. 302—303.

<sup>146</sup> *Tamże*, I. 288.

<sup>147</sup> *Tamże*, I. 283 ob.

<sup>148</sup> *Tamże*, I. 284.

<sup>149</sup> *Tamże*, I. 285.

<sup>150</sup> *Tamże*, I. 344 ob.

<sup>151</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, I. 50 ob.

<sup>152</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, I. 357.

<sup>153</sup> WAPKr., Archiwum NKN, t. 46.

nięcie z Komitetem pełnego porozumienia, tym bardziej że leżało to w interesie samego Komitetu. Dążenie PKN do otrzymania pozwolenia na formowanie legionów polskich — regularnych oddziałów wchodzących w skład armii rosyjskiej, było logicznym następstwem jego utworzenia, stanowiącego przeciwwagę proaustriackiego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) w Galicji Zachodniej, którego celem głównym było utworzenie legionów polskich na terytorium części Królestwa Polskiego okupowanej przez wojska austro-węgierskie<sup>154</sup>. Według F. Figowej utworzenie legionów było dla endeków i realistów „jedyną możliwością ocalenia autorytetu Komitetu w oczach władz rosyjskich”<sup>155</sup>.

W celu sprawdzenia oświadczenia W. Gorczyńskiego i wyjaśnienia, „na ile idea formowania legionów popularna jest w społeczeństwie polskim i czy nie jest ona wyłącznie osobistą inicjatywą Gorczyńskiego”, faktycznie zaś w celu przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami Polskiego Komitetu Narodowego, sztab frontu południowo-zachodniego oddelegował do Warszawy płk. Seredina<sup>156</sup>. W raporcie z 8 stycznia 1915 r. doniósł on, że w prywatnych rozmowach z przedstawicielami Komitetu, braćmi Wielopolskimi, Zamojskim, Platerem, Dmowskim i innymi, odbytych w dn. 23 i 24 grudnia, udało mu się wyjaśnić stosunek społeczeństwa polskiego do formowania legionów. Zdaniem rozmówców „sprawa ta, chociaż popularna, była mało znana masie narodu polskiego, gdyż inicjatorem jej był mało znany ziemianin — Gorczyński”<sup>157</sup>. Jednakże biorąc pod uwagę aprobatę jej ze strony wodza naczelnego, „społeczeństwo polskie zdecydowało wszechstronnie poprzeć tę akcję zarówno moralnie, jak i materialnie”. Wygłoszono przy tym następujące żądania: „nadania formowanemu legionom charakteru regularnych oddziałów związanych nierozzerwalnie z armią rosyjską” oraz powołania do uczestnictwa w ich formowaniu osoby bardziej popularnej wśród ludności polskiej, a także bardziej obeznanej w sprawach wojskowych, i to zarówno teoretycznie, jak i praktycznie, i „zdolnej bardziej serio potraktować tak ważną sprawę”<sup>158</sup>. Seredin pisał: „w wypadku otrzymania pozwolenia na formowanie drużyn na zasadach regularnych oddziałów należy oczekiwać, że liczni przedstawiciele ludności polskiej wejdą osobiście w skład tych drużyn jako oficerowie”<sup>159</sup>.

Przedstawiciele PKN byli bardzo zadowoleni z rozmów z Seredinem. Ich nastrój znalazł swój wyraz w liście Z. Balickiego do gen. Świdzińskiego z 7 stycznia 1915 r., wymienionego przez Seredina jako przypuszczalnego kandydata na stanowisko nowego przywódcy organizowanych legionów polskich<sup>160</sup>. Wynika z niego, że misję Seredina poprzedziły rozmowy członków PKN z wyższymi rosyjskimi władzami wojskowymi. Z. Balicki zawiadamiał, iż gen. Iwanow, któremu sztab wodza naczelnego całkowicie przekazał sprawę legionów polskich, „przyznaje znaczenie tego przedsięwzięcia i konieczność nadania mu polskiego charakteru”, dlatego

<sup>154</sup> AAN, zesp. Archiwum Paderewskiego, t. 28, k. 53.

<sup>155</sup> F. Figowa, *op. cit.*, s. 255.

<sup>156</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 344 ob.; f. 2067, op. I, d. 2878, l. 50 ob.—51.

<sup>157</sup> *Tamże*, l. 13; f. 2003, op. 2, d. 323, l. 348.

<sup>158</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 13—13 ob.; f. 2003, op. 2, d. 323, l. 348—348 ob.

<sup>159</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 14; f. 2003, op. 2, d. 323, l. 349.

<sup>160</sup> *Tamże*, l. 338—338 ob.

też, jak pisał Balicki, „sprawa legionu polskiego weszła już, jak się wydaje, na dobrą drogę”<sup>161</sup>, zaznaczał jednak, że „celem przyjazdu Seredina były prywatne rozmowy z członkami PKN i zapoznanie się z opinią w sprawie legionów”.

Dowódcę legionu miał wyznaczyć bezpośrednio sztab frontu według uznania Seredina, który wysunął kandydaturę ppłk. Reuta. Z. Balicki scharakteryzował go jako człowieka „zdolnego i rzeczowego pod każdym względem”. Donosząc o stanowisku Komitetu Narodowego wobec legionów polskich, Balicki pisał o żądaniu rozwiązania szeregu problemów przy nadawaniu legionowi charakteru regularnego wojska: 1) sztandar legionu nie powinien być „dozwolony”, lecz „podarowany przez cara”; 2) wskazane byłoby pozostawić, w miarę możliwości, jako język dowodzenia, język polski, „tego zagadnienia nie podejmowaliśmy — podkreślał Balicki. — Podpułkownik Seredin uznał go za istotny ze swojej prywatnej inicjatywy”; 3) uważano za konieczne niezwłoczne utworzenie szkoły oficerskiej ze skróconym okresem nauki i kursów podoficerskich przygotowujących korpus dowodzący dla legionów; 4) w miarę zwiększania się liczebności legionu powinien on posiadać wszystkie rodzaje broni i nowoczesne wyposażenie; 5) oficerowie i szeregowi pospolitego ruszenia wchodzący w skład armii powinni otrzymać pozwolenie na przechodzenie do legionów na własne żądanie, jeżeli nie spowoduje to dezorganizacji szeregów armii rosyjskiej; 6) istniejący oddział należałoby przenieść z pomieszczeń szkoły w Nowej Aleksandrii do koszar: „Pułkownik Seredin wspomniał o Łukowie”; 7) umundurowanie powinno być takie samo jak w armii, pożądany byłby jednak jakiś element odróżniający, np. zgodny z regulaminem kolor pagonów; 8) Komitet Narodowy został poinformowany o wydatkach związanych z tworzeniem legionów, które pokrywane będą przez sztab frontu południowo-zachodniego na rachunek państwa; 9) PKN życzyłoby sobie posiadać gwarancję swobody werbunku na terenie całego państwa i możliwość bezpłatnego „przewozu ochotników do punktu zbiorczego”. Liczył on na ochotników z innych części Polski, a także, za pozwoleniem władz, jeńców. „Formowanie legionów tworzonych na zasadzie pospolitego ruszenia byłoby — zdaniem Balickiego — pożądane pod każdym względem i sztab, jak się wydaje, tak właśnie pojmuje tę sprawę”. Balicki wypowiadał się za dobrowolną zasadą formowania legionów. W zakończeniu listu informował, że „sztab pragnąłby widzieć w szeregach legionów osoby utytułowane. Wydaje się, że do regularnego wojska wstępują one chętnie”<sup>162</sup>.

W ten sposób faktyczne odsunięcie Gorczyńskiego od kierowania formowaniem legionów polskich odbywało się przy aktywnym udziale rosyjskich władz wojskowych. Dowództwo frontu południowo-zachodniego w osobach generałów Iwanowa i Aleksiejewa zgodziło się z punktem widzenia kierownictwa Polskiego Komitetu Narodowego. W rezultacie rozmów między Seredinem i przedstawicielami PKN osiągnięto porozumienie o faktycznym odsunięciu Gorczyńskiego od kierowania legionami polskimi przekazaniu sprawy na ręce innej osoby związanej z Komitetem.

Dnia 11 stycznia 1915 r. szef sztabu frontu południowo-zachodniego gen. Aleksiejew w tajnym liście nr 7063 poinformował Kwaterę wodza

<sup>161</sup> Tamże.

<sup>162</sup> Tamże.

naczelnego o rezultatach rozmów Seredina z przedstawicielami PKN w Warszawie. Podkreślał w nim, że po zrealizowaniu idei sformowania legionów „na zasadzie drużyn państwowego pospolitego ruszenia”<sup>163</sup>. W zakończeniu Aleksiejew informował, że formowanie legionu w Puławach jest już prawie zakończone, a jego dowódcą mianowano ppłk. Reuta. natomiast po zakończeniu szkolenia, prawdopodobnie w końcu stycznia 1915 r., legion „może być skierowany do armii czynnej do wykonywania zadań bojowych”<sup>164</sup>.

W dniu 11 stycznia 1915 r. dowódca frontu południowo-zachodniego, gen. Iwanow, opierając się na pozwoleniu wodza naczelnego zawartym w liście nr 262 z 11 listopada, a także „biorąc pod uwagę życzenia przedstawione przez przedstawicieli polskiej opinii publicznej (inaczej mówiąc, przez przedstawicieli Polskiego Komitetu Narodowego — I. B.) na mocy rozkazu do armii nr 334, pozwolił formować legiony w randze drużyn pospolitego ruszenia”<sup>165</sup>. Decyzję tę przyjęto na podstawie dwóch raportów szefa sztabu frontu — gen. Aleksiejewa (nr 7143 i nr 7144), z 11 stycznia 1915 r. Raporty te przewidywały: nazwanie formowanych drużyn polskiego pospolitego ruszenia legionami i utrzymywanie ich na etacie drużyn państwowego pospolitego ruszenia; wszyscy legionieści powinni nosić na nakryciach głowy rosyjskie znaczki; na czas wojny proponowano przyznać ziemianinowi Gorczyńskiemu stopień podpułkownika, uznając jego „bezsporne zasługi”, w celu „podniesienia jego prestiżu w oczach społeczeństwa polskiego jako naczelnika legionu”<sup>166</sup>. 22 stycznia 1915 r. pozwolono Gorczyńskiemu nazwać się „naczelnikiem rządu do spraw organizacji legionów polskich”, a 24 stycznia na mocy rozkazu nr 39 głównodowodzącego armii frontu południowo-zachodniego przyznano mu stopień podpułkownika<sup>167</sup>. Legion otrzymał mundury piechoty armii rosyjskiej z malinowymi pagonami i polskimi literami „PL”; zezwolono na używanie języka polskiego jako języka dowodzenia. Decyzje o rodzaju umundurowania i języku dowodzenia podjął gen. Iwanow zgodnie ze wskazaniem gen. Januszkiewicza zawartymi w liście z 11 listopada (nr 266), w którym mówi się, że „problemy te mogą być rozwiązane bez oddzielnych dyrektyw ze strony sztabu wodza naczelnego, jako nie mające szczególnie ważnego znaczenia”<sup>168</sup>.

Na początku stycznia 1915 r. partia endeków na czele z R. Dmowskim faktycznie przejmując w swoje ręce formowanie legionów polskich, opierając się na braku popularności Gorczyńskiego wśród opinii publicznej

<sup>163</sup> CGWIA, f. 2067, op. 1, d. 2878, l. 17.

<sup>164</sup> *Tamże*, l. 17 ob.

<sup>165</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 357 ob.

<sup>166</sup> *Tamże*, l. 345.

<sup>167</sup> Zob. CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 19; f. 2003, op. 2, d. 323, l. 351; CA KC PZPR, zesp. 392, t. 13, k. 4, 11. Przyznanie W. Gorczyńskiemu tytułu „zauriad-podpułkownika” w świetle porozumienia o faktycznym odsunięciu go od formowania polskich legionów, które było osiągnięte podczas rozmów z przywódcami PHK, należy rozpatrywać jako formę nagrody za przejawianą inicjatywę. Wkrótce to odsunięcie było zatwierdzone oficjalnie.

<sup>168</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 357 ob.—358.

oraz prywatnym charakterze jego inicjatywy<sup>169</sup>. Według opinii Mariana Seydy endecy przy pomocy legionów dążyli do realizacji szeregu zadań: pragnęli, żeby legiony polskie przy armii rosyjskiej mogły zrównoważyć istnienie legionów przy armii austro-węgierskiej, związanych z armią niemiecką, i aby mogły osiągnąć nad nimi przewagę liczebną i tym samym polityczną; chcieli wykorzystać racjonalniej „entuzjazm i energię”, które popychały młodzież polską do wstępowania „w ochotnicze szeregi armii rosyjskiej do walki z Niemcami”. Utworzony przez endeków PKN „chciał skierować tę falę w polskie łóżysko; po pierwsze, w narodowym interesie samej młodzieży, po drugie, żeby po zwyciężeniu Niemiec mieć możliwość uzyskania argumentu dobrowolnie przelanej krwi” i po trzecie, aby w momencie powstania państwa polskiego mieć polskie kadry gotowe do stworzenia armii narodowej<sup>170</sup>. Zadania stojące przed partią endeków potwierdził jej przywódca — R. Dmowski<sup>171</sup>, który następująco uzasadniał poczynania PKN dotyczące utworzenia legionów polskich: „Należało szukać wyjścia z karykaturalnego położenia, w jakie postawiło Polskę istnienie legionów w szeregach wroga. Nikt na świecie nie był w stanie wyjaśnić, jak to się dzieje, że Polacy uważają za głównego wroga swej sprawy Niemcy i walczą dobrowolnie po ich stronie, że za pierwszy swój cel uważają zjednoczenie Polski, oderwanie od Niemiec ziem zagarniętych przez Prusaków, a walczą z bronią w ręku o to, żeby ziemie te zostały po stronie Niemiec, żeby nie dopuścić do zjednoczenia swojej ojczyzny. W związku z tym koniecznym było utworzenie po stronie rosyjskiej ochotniczego wojska składającego się z Polaków i noszącego miano polskiego, przy czym tworzenie to powinno się odbywać na szerszych podstawach niż po stronie austriackiej”<sup>172</sup>.

Rezultaty rozmów kierownictwa PKN i kolejne poczynania frontu południowo-zachodniego pozwoliły endekom przypuszczać, że osiągnęli swój cel.

W grudniu 1914 r. powrócono do sprawy możliwości włączenia do legionu polskiego oddziału Amerykanów polskiego pochodzenia, co jeszcze w początkowej fazie wojny było przedmiotem korespondencji z emigrantami polskimi<sup>173</sup>. Dnia 26 grudnia pełniący obowiązki szefa sztabu centralnego gen. M. Bielajew zwrócił się do gen. Januszkiewicza z listem, w którym pisał, że do posła rosyjskiego w USA G. P. Bachmiejewa zwrócił się przewodniczący sokalskiej organizacji polskiej w Ameryce z oświadczeniem, że tysiące mieszkających w USA wyszkolonych wojskowo młodych ludzi wyraża jakoby gotowość wstąpienia w szeregi oddzielnego „legionu polskiego” w Polsce i „walki w imię sojuszników, jeśli już jest zorganizowany albo będzie zorganizowany taki legion polski”. Komunikując, że minister spraw zagranicznych Sazanow zwrócił się w tej sprawie 21 grudnia do ministra wojny, Bielajew pytał Januszkiewicza, „czy możliwym jest i pożądanym wykorzystanie” propozycji Sokalskiej

<sup>169</sup> M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 2, Poznań 1931, s. 223.

<sup>170</sup> *Tamże*, s. 223—224.

<sup>171</sup> Zob. R. D m o w s k i, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1925, s. 230.

<sup>172</sup> *Tamże*, s. 230.

<sup>173</sup> Zob. CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 13 ob.

Organizacji Polskiej w Ameryce<sup>174</sup>. Januszkiewicz negatywnie ustosunkował się do tej propozycji, pisząc: „Były już dowody na to, że osoby, które podejmowały się tego przedsięwzięcia, nie okazywały się jego godne”<sup>175</sup>. W telegramie do gen. Bielajewa z 1 stycznia komunikowano: „Przeprowadzone doświadczenie nie dało oczekiwanych rezultatów, dlatego wskazane osoby mogą być przyjęte tylko jako ochotnicy do wojsk ogólnych”<sup>176</sup>.

W ślady posła poszedł attaché wojskowy w USA, płk Golejewski, który poinformował 26 grudnia Sztab Generalny, że Związek Polski „Chicago” proponuje skierować na teren działań wojennych zorganizowany oddział o liczebności do 30 tysięcy ludzi, przy czym związek przyjmuje na siebie wydatki związane z organizacją i uzbrojeniem oddziału i „prosi jedynie o przetransportowanie go do Rosji, zgodnie z rozporządzeniem naszych władz”. Golejewski sądził, że w razie przyjęcia propozycji Związku Polskiego, oddział ten „będzie mógł być zorganizowany w Kanadzie i wysłany do Rosji statkami Floty Ochotniczej”. Komunikując o tym, gen. Bielajew pytał gen. Januszkiewicza, czy „możliwym jest i pożądanym wykorzystać [...] propozycję Związku Polskiego w Chicago”<sup>177</sup>. W dniu 1 stycznia Januszkiewicz zwrócił się po dodatkowe informacje do przewodniczącego PKN ks. Wielopolskiego. Udzielając informacji o propozycji uczynionej rosyjskiemu agentowi wojennemu, „biorąc pod uwagę całkowitą nieznamość osobowych i bojowych cech wymienionych osób”, Januszkiewicz prosił Wielopolskiego o przekazanie „wiadomości na powyższy temat”, leżących w jego kompetencjach, przed złożeniem raportu wodzowi naczelnemu<sup>178</sup>. W okresie warszawskich rozmów Seredina w grudniu 1914 r. z przedstawicielami PKN zakomunikowano mu, że „należy oczekiwać przybycia z Ameryki powyżej 10 000 polskich sokołów, sformowanych przez polskich emigrantów, w pełni uzbrojonych i wyposażonych, którzy wyrazili gotowość niezwłocznego przybycia do Rosji, kiedy tylko stworzone zostaną drużyny polskie”<sup>179</sup>. W liście do gen. Januszkiewicza z 11 stycznia 1915 r. gen. Aleksiejew zawiadamiał, że „oczekiwane jest przybycie około 20 000 ochotników z Ameryki” wyposażonych, uzbrojonych i wyszkolonych i że „przedstawiciele tych oddziałów znajdują się obecnie w Warszawie i oczekują rozkazu o formowaniu legionów”<sup>180</sup>. 15 stycznia Gorczyński telegrafował do wodza naczelnego jakoby delegaci z USA zwrócili się do niego z oświadczeniem, że „25 000 Polaków z Ameryki pragnie wstąpić w szeregi legionów polskich, żeby walczyć z bohaterską armią rosyjską przeciwko wspólnym wrogom — Niemcom”. Oznajmiając, że delegaci oczekują w Warszawie, a pułki polskie — w Kanadzie, Gorczyński prosił o przekazanie mu decyzji wodza naczelnego<sup>181</sup>. Januszkiewicz oświadczył Gorczyńskiemu: „Odpowiedź otrzyma Pan przez księcia Wielopolskiego”<sup>182</sup>.

<sup>174</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 286—286 ob.

<sup>175</sup> *Tamże*, l. 286.

<sup>176</sup> *Tamże*, l. 287.

<sup>177</sup> *Tamże*, l. 289—289 ob.

<sup>178</sup> *Tamże*, l. 290—290 ob. Treści odpowiedzi Wielopolskiego nie udało się ustalić.

W aktach brak o tym danych.

<sup>179</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2878, l. 13 ob.

<sup>180</sup> CGWIA, f. 2003, op. 2, d. 323, l. 46.

<sup>181</sup> *Tamże*, l. 297.

<sup>182</sup> *Tamże*, l. 298.

Jednakże wszystkie plany związane z włączeniem do legionów polskich Polaków z USA, które, sądząc po przytoczonych faktach, gotowi byli poprzeć i niektórzy przedstawiciele rosyjskich wyższych władz wojskowych, przekreślone zostały przez wpływowego w tym czasie ministra spraw wewnętrznych N. Maklakowa, prowadzącego jawną politykę antypolską. W telegramie do gen. Januszkiewicza z 17 stycznia Maklakow ostro zaprotestował przeciwko wykorzystaniu Polaków i pieniędzy z Ameryki<sup>183</sup>. Wrogi stosunek Maklakowa nie tylko do wciągnięcia do legionów polskich Polaków z USA, ale i do samej idei sformowania ich w przyszłości, wpłynął ujemnie na dalsze losy legionów.

W tym czasie, tj. 15 stycznia 1915 r., Kwaterna wodza naczelnego w odpowiedzi na list szefa sztabu armii frontu południowo-zachodniego gen. Aleksiejewa faktycznie sankcjonowała przekształcenie legionów polskich w regularne oddziały. Kwaterna nie miała też żadnych zastrzeżeń co do zawiadomienia o rezultacie rozmów płk. Seređina z kierownictwem PKN w Warszawie, jak również przekształcenia legionów w regularne oddziały, nie sprzeciwiała się ich dalszemu formowaniu do rozmiaru brygady na zasadach państwowego pospolitego ruszenia. Z polecenia gen. Januszkiewicza generał-kwatermistrz Kwatery, gen. Danilin, zakomunikował gen. Aleksiejewowi tylko o spostrzeżeniach dotyczących dalszego wykorzystania legionów polskich. Według opinii Kwatery, celowe byłoby wykorzystanie ich na lewym brzegu Wisły, „a szczególnie na tych odcinkach frontu, gdzie działają wojska niemieckie”<sup>184</sup>. Kwaterna uważała, że „niepożądanym byłoby skierowanie legionów polskich do Galicji, ponieważ pojawienie się ich tam mogłoby wywołać niepotrzebne komplikacje w sensie politycznym”<sup>185</sup>. W zakończeniu podkreślano, że opinia Kwatery zostanie zakomunikowana później. Sądząc po tej rezolucji, gen. Iwanow był niezadowolony z treści listu. „Odmówiwszy w swoim czasie podjęcia jakichkolwiek działań w tej sprawie — pisał Iwanow — obecnie, kiedy zapoczątkowano proces formowania legionu, Kwaterna zaczyna ingerować w nią”<sup>186</sup>. Stanowisko Kwatery uległo zmianie pod wpływem nacisku, jaki wywarły na nią jawnie reakcyjne kręgi stojące w sprawie polskiej na starych pozycjach.

Werbunek ochotników do legionu, wbrew zapewnieniom M. Seydy i R. Dmowskiego o liczny jakoby napływie ochotników do legionu polskiego w związku z dużą popularnością w społeczeństwie polskim „idei walki z Niemcami”<sup>187</sup>, nie dał w fazie początkowej pożądanego rezultatu. Pierwszy transport wysłany do Puław liczył zaledwie 120 ludzi<sup>188</sup>.

Wkrótce też powstał nowy konflikt między PKN i Gorczyńskim. Po otrzymaniu, faktycznie przy pomocy Gorczyńskiego, dokumentów dających im prawo do tworzenia legionów i posługując się jego ideą, endecy i PKN postanowili całkowicie wziąć tę sprawę w swoje ręce i zaczęli stopniowo, ale systematycznie odsuwać Gorczyńskiego od wszelkiej działalności, aby wykorzystując rezultaty jego wstępnych poczynań, pozbyć się go całkowicie i przywłaszczyć sobie wszystkie jego zasługi związane

<sup>183</sup> Tamże, l. 299.

<sup>184</sup> CGWIA, f. 2067, op. I, d. 2378, l. 18.

<sup>185</sup> Tamże, l. 18—18 ob.

<sup>186</sup> Tamże, l. 18.

<sup>187</sup> M. Seyda, op. cit., t. 2, s. 223.

<sup>188</sup> AAN, zesp. I/30, APR Ia, k. 22.



z tworzeniem legionów polskich. Zakomunikowano Gorczyńskiemu, że od tej pory zakończyła się jego rola jako jedyne go organizatora legionów, a władza najwyższa będzie teraz należeć do utworzonego przez endeków Komitetu Organizacyjnego Legionów Polskich, Gorczyński będzie posiadał jedynie status doradczy i będzie zobowiązany do wykonywania rozporządzeń Komitetu<sup>189</sup>. Gorczyński próbował się temu przeciwstawić. Dążył do ustanowienia w Komitecie swojej dyktatury, próbował, wbrew woli Komitetu, sam wydawać rozkazy. Próby te spełzły jednak na niczym. Po wielu starciach walka zakończyła się zwycięstwem endeków<sup>190</sup>. Wkrótce miejsce Gorczyńskiego na stanowisku organizatora legionów polskich zajął odpowiedniejszy, zdaniem endeków, organizator, cieszący się zaufaniem u wyższych rosyjskich władz wojskowych i burżuazji polskiej — generał w służbie carskiej E. Święicki<sup>191</sup>. Od tego momentu polskie formacje wojskowe w Rosji przechodzą na pewien czas w ręce generałów carskich narodowości polskiej i związanych z nimi polskich kręgów burżuazyjno-obszarniczych PKN w Warszawie.

БОРЬБА ЗА СОЗДАНИЕ ПОЛЬСКИХ НАЦИОНАЛЬНЫХ  
ФОРМИРОВАНИЙ В РОССИЙСКОЙ АРМИИ В АВГУСТЕ 1914 —  
ЯНВАРЕ 1915 Г.Г.  
(ПРЕДИСТОРИЯ ПУЛАВСКОГО ЛЕГИОНА)

Резюме

Используя широкий и разнообразный круг источников, в том числе неопубликованные документы и материалы хранящиеся в архивах Советского Союза и Польской Народной Республики, а также прессу и воспоминания участников событий, автор в данной статье освещает борьбу за создание польских национальных формирований в российской армии, которую вели представители различных польских общественных кругов в августе 1914 — январе 1915 года.

Эта борьба была непосредственно связана различными прекатами создания польских частей, а главным образом с формированием Пулавского легиона-первой польской национальной воинской части в составе российской армии в период первой мировой войны.

В статье последовательно рассмотрены многочисленные проекты формирования польских частей, предложенные в рассматриваемый период, в том числе: Л. Голеневским, Б. Снарским, Г. Сосновским, В. Тышкевичем, А. Пржисецким, В. Войцеховским, Б. Матушевским, Р. Дмовским, В. Яроньским, и З. Балицким, В. Горчиньским и др.

Особое внимание уделено обсуждению последнего проекта, которое завершилось созданием Пулавского легиона. Освещается также начальный период его истории, до января 1915 г. Этот легион, как известно, стал кадром для созданных впоследствии новых более круп-

<sup>189</sup> Там же, к. 18.

<sup>190</sup> Там же, к. 19.

<sup>191</sup> CPA IML, f. 70, o. 2, d. 600, l. 7; AAN, zesp. I/30, APR Ia, k. 21.

ных польских военных соединений в российской армии: бригады польских стрелков, а также Польской стрелковой дивизии, включая и Польский Белгородский запасный полк.

## LUTTE POUR CRÉER DES FORMATIONS NATIONALES POLONAISES DANS L'ARMÉE RUSSE DEPUIS AOÛT 1914 JUSQU'À JANVIER 1915

### R é s u m é

L'auteur de cet article s'est servi de vastes et variées sources, parmi lesquelles il y avait des documents inédits, déposés dans les archives de l'URSS et celles de Pologne. En se basant sur ce vaste matériel, l'auteur a présenté dans son article le problème de la lutte visant à créer des formations nationales dans l'armée russe depuis août 1914 jusqu'à janvier 1915.

Cette lutte a été directement liée avec de nombreux projets de créer des unités de combat polonaises et avant tout de créer une Légion de Puławy — première formation nationale dans l'armée russe pendant la première guerre mondiale.

L'auteur de l'article envisage, tour à tour, dans la période analysée, les nombreux projets de création des unités polonaises, présentés entre autres par L. Goleniewski, B. Snarski, G. Sosnowski, W. Tyszkiewicz, A. Przysiecki, W. Wojciechowski, B. Matuszewski, R. Dmowski, W. Jaroński, Z. Balicki, W. Gorczyński et d'autres encore.

On a mis l'accent spécial sur l'appréciation du dernier projet qui a été réalisé sous la forme de créer la Légion de Puławy. On a décrit aussi la période initiale de son histoire — jusqu'au janvier 1915. Cette Légion, comme nous le savons, a servi comme cadres à créer à l'époque postérieure de troupes militaires polonaises plus grandes dans l'armée russe et notamment d'une brigade de chasseurs polonais, et aussi d'une division Polonaise de tireurs, en y faisant entrer le régiment de réserve polonais de Białogrod.